Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1072.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od [illegible] Sekretarz od [illegible]
Administracya otwarta od [illegible] po poł. i od [illegible] wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W kraju: [illegible] | Za granicą: [illegible] 4,50 [illegible]
Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane” wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego” nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom. 386

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.
2 tomy, 80 illustracyi illinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego”:

Rb. 1 kop. 60.

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Wojna na całym froncie.

Umilkły czułe głosy dyplomacyi. Armaty teraz mają głos. Więc żadnych więcej nie będziemy słyszeć syrenich tonów, żadnych łgarstw koncertu europejskiego—czysta teraz wyjdzie prawda, siła fizyczna, sprawność wojskowa, bohaterstwo człowieka, pogarda śmierci, odwaga męska, cnoty żołnierza rozstrzygną w tej sprawie, którą dyplomacya przez tyle oszustw i krętactw, matactw i kłamstw tyle dni, tygodni, miesięcy zniepprawiała. Walka na całym froncie.

Na polach walk bałkańskich teraz armaty pisać będą historyę i wcale nie jest wykluczone, że zmienią kartę Europy, przynajmniej w tej części, która na razie stanowić będzie teatr wojny. To co pod pojęciem krajów bałkańskich zwykliśmy ujmować w wyobrażeniu jest zbiorowiskiem najróżnorodniejszych narodów, wielu wiar i państw. Mozaika narodowa i religijna nigdzie w Europie nie doszła do większego zróżniczkowania jak na tej historycznej ziemi, gdzie od czasów starożytnej Hellady nie ustają walki o panowanie nad najpiękniejszym ale zarazem i najnieszczęśliwszym krajem Europy. Siedem państw na półwyspie Bałkańskim stanowi 566,101 kilometrów kwadratowych, na których mieszka blizko 25 milionów ludzi. Europejska Turcya zajmuje zaledwie czwartą część przestrzeni i liczy czwartą część całej ludności państw bałkańskich. Na czele idzie Rumunia z przestrzenią 131,357 kilom. kwadrat. i ludności 6 i pół miliona, a potem Turcya Europejska z przestrzenią nieco większą 169,300 kil. kwadr., ale ludnością mniejszą od rumuńskiej, ogółem bowiem liczy 6 milionów ludności, potem na trzeciem miejscu Bułgarya z przestrzenią 96 345 kil. kwadrat. i ludnością 4 329,108, następnie Grecya z przestrzenią 64,699 kil. kw. i ludnością 2 631,962, wreszcie Bośnia i Hercegowina z przestrzenią 51,027 i ludnością 1,895 673 (wedle stanu z roku 1910), na samym końcu Serbia z przestrzenią 48 303 kil kw. i ludnością 2,911,701 i Czarnogóra z przestrzenią 9,080 kil. kwadr. i ludnością 227,841. Wszystkie te kraje z wyjątkiem Bośnii i Hercegowiny teraz są w ogniu. Milion i trzysta tysięcy żołnierzy wyprowadzić mogą na pole walki. Państwa te mają dobrego żołnierza, którego męstwo wzmaga się w chwili kiedy wie i rozumie, że idzie walczyć w obronie sprawy narodowej. Najlepsze jednak wojsko ma Bułgarya i Turcya. Jest to żołnierz doskonały, który nie zna pardonu. Turcya nie uprawia sztuk pięknych ani nauk, nie zna co to przyjemności życia kulturalnego, żyje w nędzy i odmawia sobie najpierwotniejszych potrzeb, ale jedno zna i umie: zna wojnę i umie umierać. Turecki żołnierz nosi pod cieniem swego miecza ideał szczęścia na ziemi, a tam w niebie czekają go raje Mahometa. Za takie ideały umie się bić i umierać. To też Turcya, nie znając innego rzemiosła, wojenne rzemiosło uprawia z zamiłowaniem i może każdej europejskiej armii stawić czoło. Oczywiście trudniejsza jest rola Turcyi dziś, trudniejsza dziś, niż kiedykolwiek.

Wojna wypowiedziana równocześnie prowadzi się na czterech frontach.

Jeszcze nigdy Europa nie widziała takiej wojny. Szanse zwycięstwa po obu stronach są równe, ale kiedy zwycięstwo Turcyi przyniesie Europie pokój—zwycięstwo połączonych armii czterech państw bałkańskich nosi w sobie zarzewie straszcej wojny europejskiej. Wtedy nie da się uniknąć tego teatru wojny, który na dziś, dzięki intrygom Niemiec, został poniechany.

W takiej chwili jedno jest mocarstwo, które przewiduje konsekwencye najbliższych zwycięstw skonfederowanych państw bałkańskich: **F r a n c y a**. Podejmuje więc wszelkie wysiłki aby w ostatniej chwili pokój europejski uratować i dzwoni na konferencyę europejską. Jeszcze nie zaczęli się na dobre bić na Bałkanach, a z Francyi nadchodzi już wezwanie do zaprzestania walk i zwołania konferencyi. Ale narazie dyplomaci za wiele nabroili, aby im można dawać sposobność do dalszych p o u r p a r l e r s, kłamstw i intryg. Co pióro dyplomaty zepsuło, naprawić musi miecz. Teraz armaty mają głos.

W. L.

Wojna bałkańska.

Z głównej kwatery bułgarskiej.

Korespondent wojenny z głównej kwatery bułgarskiej w Starej Zagorze wiedeńskiej „Reichspost" donosi pod datą 20 i 21 października n. st. następujące szczegóły: Armia wschodnia bułgarska wykonuje atak na główną armię turecką w dwóch grupach. Grupa słabsza, obejmująca dwie do trzech dywizyi i prowadzona przez generała Iwanowa, idzie od zachodu i od północy przeciwko Adryanopolowi. Główny atak ma wykonać generał Dymitryew. Ta druga grupa liczy 9 do 10 dywizyi i idzie w ogólnym kierunku na Kirkilisse. Za tą grupą idą jeszcze rezerwy, liczące trzy dywizye. Przednia straż generała Dymitryjewa już dnia 19 października weszła na teren przed najbardziej wysuniętemi fortyfikacyami Kirkilisse. Prowadzi ona od 24 godzin zaciętą walkę. Tutaj też w najbliższych dniach przyjdzie do rozstrzygnięcia całej wojny.

Jądro środkowe głównej armii bułgarskiej przesunęło się nagle na Jambol. Oto wielka tajemnica taktyki bułgarskiej. Początkowo istniał zamiar, aby zadać cios zasadniczo strategiczny z pomocą armii wschodniej przez dolinę Marycy na Mustafa Pasza wprost na Adryanopol. Równocześnie bułgarzy chcieli uderzyć silnie z boków a mianowicie z Jambola na wschód od Tundzy i z doliny Ardy, na południe od Adryanopola. Sztab generalny bułgarski chciał wykonać na Adryanopol atak koncentryczny. Ale stało się inaczej. Na cztery dni przed ogłoszeszeniem proklamacyi wojennej udało się generałowi porucznikowi Sawowowi przekonać króla i sztab generalny, że jego plan będzie daleko lepszy. Przyjęcie planu generała Sawowa doprowadziło do zupełnej zmiany koncentracyi wojsk bułgarskich w dolinie Marycy, koncentracyi, która już była bliską pomyślnego zakończenia. Na podstawie planu Sawowa wysłano przez dolinę Marycy tylko 2 i pół dywizyi z ciężkim materyałem armatnim na Mustafa Pasza do Adryanopola. Pozatem wszystkie inne siły przesunięto na południe do Starej Zagory w kierunku Jambola. Główny cios armii bułgarskiej nastąpi w linii na Kirkilisse wraz z celem zdobycia tej fortecy. Dlatego też bułgarzy idą z Jambola naprzód wzdłuż biegu Tundzy, następnie zboczą na wschód. Równocześnie na przeciwległem skrzydle postanowiono zaatakować Adryanopol od południowego zachodu, a mianowicie w Lozen w kierunku Kurtköj—doliny Ardy — Adryanopol.

Pochód naprzód tej grupy flankowej rozpoczął się już w czwartek dnia 17 b. m. w godzinach południowych. Granicę Turcyi przekroczono niemal bez walki pod Kurtaköj Kalesi. Dnia 18 b. m. w południe wzięto wieś Kurtaköj. Jądro armii, zmasowanej w dolinie Tundzy na południe od Jambola, nie mogło szybko postępować naprzód i opóźniło się, ponieważ przesunięcie przez Zagorę do Jambola mogło się odbyć na linii komunikacyjnej, a mianowicie z pomocą kolei. Przednia straż głównej armii wkroczyła już przecież na terytoryum tureckie i prowadzi ze strażami przedniemi tureckiemi zaciętą walkę. O powodach zmiany planu dowiaduję się, co następuje: Bułgarzy obawiają się, że zadanie ciosu z pełnym rozpędem turkom pod Adryanopolem natrafi na silne forty i liczne ciężkie artylerye tureckie. Bułgarzy natomiast nie rozporządzają dostateczną ilością dział oblężniczych. Dowiedziano się też, że turcy już przed trzema tygodniami zaczęli transportować ciężkie artylerye z fortów nad Dardanelami do Adryanopola. Wynika więc z tego, że bułgarzy przy zdobywaniu Adryanopola poprostu ulegliby wycieńczeniu sił. Siły tureckie na wschód Adryanopola są liczebnie słabsze, niż początkowo przypuszczano. Ponieważ bułgarzy powołali pod sztandar wszystkich rezerwistów, których posiadali i wszystkie te rezerwy prowadzą do boju, przeto wiedzą doskonale, że oblężenie Adryanopola skutkiem prawdopodobnych wielkich strat zadałoby im straszne rany i że turcy mogą codziennie swoją armię — mimo bitew — powiększać, przyciągając na pomoc wojska z Azyi Mniejszej. Z tego powodu bułgarzy zdecydowali się w ostatniej chwili do zmienienia planu i na pójście przez Jambol na Kirkilisse.

Sprawozdawcy wojenni wyruszają w pole.

Korytarze hotelu „De Bulgarie" zawalone podróżnymi koszami i kuframi. W każdym kącie leżą stosy torb skórzanych, koszów na żywność, aparatów fotograficznych, a stosy te z dnia na dzień rosną. Pewien korespondent wojenny, który już wiele wojen opisał, wlecze za sobą inny tabor, obszerny, wspaniały namiot z elektryczną lampą, polowe łóżko, kuchnię, stół, krzesełka i kilkanaście skrzyń. Zapas konserwów rozdzielił sobie ten wygodny człowiek tak mądrze, że przez cały miesiąc będzie miał codziennie inne „menu" — zupę, rybę, pieczeń, kompot — jak w hotelu. Nie zapomniał też zaopatrzyć się w ogromną ilość koszul. Na pobojowisku o praczki trudno — tedy zbrudzoną koszulę rzuca się gdziebądź, a ubiera nową. Ba, ale o takich rzeczach pamiętać może tylko doświadczony korespondent, który wie dobrze, że na wojnie zapał i męstwo niczem są bez dobrej administracyi. Pan ten wiedzie za sobą dwóch służących i dwa konie z całym arsenałem, a marzy o tem tylko, jakby to kupić samochód. Jest to oczywiście anglik.

Zgoła inaczej prezentuje się wojenny sprawozdawca węgierski. Nie jest on zbytnio obciążony bagażem, podróżuje w szapoklaku, z eleganckim skórzanym neseserem w ręku; ma jednak swoje troski, bo oto nie mógł znaleźć w Sofii jakiegoś szczególniejszego rodzaju szczoteczki do paznogci. Cztery dni biegał od magazynu do magazynu, póki tego niezbędnego aparatu nie znalazł, poczem obojętny już na wszystko, usiadł w kącie salonu i zaczął z zapałem polerować paznokcie.

Zziajany i zmęczony, późnym wieczorem zjawia się w sali restauracyjnej korespondent niemiecki i z tryumfem oznajmia kolegom, że udało mu się dostać w Sofii parę butów z cholewami. Zawdzięcza to jedynie wpływom niemieckiego konsula, który zna dobrze dyrektora pewnego banku. Tak, aby dziś kupić parę butów w Sofii, trzeba mieć znajomości w świecie dyplomatycznym i przemysłowym. Wszelkie męskie obuwie bowiem jest „zaasenterowane", zarekwirowane dla armii, a wyżej wspomniany bankier jest właśnie właścicielem fabryki obuwi; on to tylko w wyjątkowych wypadkach na polecenie sztabu generalnego tu i owdzie wyda jakąś parę obuwia.

— A co będzie, jeśli turcy zaczną do nas strzelać? — pyta któryś z tchórzliwszych dziennikarzy.

— Niema o to najmniejszej obawy — odpowiada doświadczeńszy. — Bułgarski sztab generalny wziął już pod uwagę tę okoliczność i w wielkiej troskliwości o nasze zdrowie postanowił niedopuszczać nas tak blizko, aby jakakolwiek najzaciekl-jsza nawet kula turecka w nasze strony zabłąkać się mogła. Jeżeli już mowa o niebezpieczeństwach, to raczej grozi nam febra, noclegi wśród bagnisk i moczarów, zimno, głód, pragnienie.

Ale niemiecki korespondent uśmiecha się tylko i z zimną krwią układa w kącie swoje muzeum, stos rzeczy, o których istnieniu wyobrażenia nie ma zwykły człowiek. Z pośród sztyip i neceserów, torb, pasków i tłumoków z tryumfem wyciągnął jakiś biały przedmiot do płóciennego szapoklaka podobny.

— Cóż to takiego? — słychać zapytanie.

— Wiadro płócienne na wodę! — z dumą odpowiada przezorny niemiec. — Widzicie, że się pragnienia nie potrzebuję obawiać.

Uśmiechnął się lekceważąco flegmatyczny, gruby anglik, przeciągnął się, ziewnął i leniwie podszedł ku kramowi niemca.

— Opatrunki i bandarze pan masz?—spytał krótko.

— Co?

— A opium?—spytał znowu anglik, mrużąc lekceważąco oczy.

— A to na co?

— Na żołądek... A latarnia? A świece?

Zmięszał się niemiec.

— A pokaż-no mi pan swój prowiant — ciągnie stary wojenny „wyjadacz". — Tak wystarczy... Kawy pan masz dużo...

— Dwa kilo, zmielonej.

— To dobrze. A kubek?

— Kubek?

Niemiec się zmięszał.

— O kubku zapomniałem!..

— Człowieku, człowieku! — rzekł anglik, pogardliwie kiwając głową. — Kiedy byłem w Japonii, musiałem wodę chłeptać prosto z strumienia lub z kałuży, bo nie miałem kubka... O, źle się ta wojna zapowiada... O kubkach nawet nie pamiętają..

Pokój lozański.

Na dwanaście godzin przed wybuchem wojny bałkańskiej podpisany został w Ouchy pokój między delegatami Włoch i Turcyi: Bertolini, Tusinato i Volpi, Nabi-bey i Tohredin-bey, który będzie w historyi nosił nazwę **p o k o j u l o z a ń s k i e g o**.

Italia ma swoją upragnioną Libię.

Stało się to właśnie w przededniu nowej wojny, którą Turcya prowadzi z konfederacyą państw bałkańskich. Dnia 16 października o godzinie 6-ej wieczór podpisano preliminaria pokojowe w Ouchy, a dnia 17 października rozpoczęła się wojna bułgarsko-turecka, do której przyłączyła się Serbia i Grecya, a Czarnogóra już od tygodnia walczyła.

Włochy wycofały się z teatru wojny akurat w sam czas, inaczej Włochy musiałyby być sprzymierzeńcem państw bałkańskich w wojnie świętej z Turcyą. Otóż tego chciały Włochy uniknąć i w przededniu rozpoczęcia wojny bałkańskiej zawarły pokój z Turcyą.

Przyczyniło się to w wysokiej mierze do uproszczenia sytuacyi politycznej na Bałkanach i zlokalizowania wojny wyłącznie do państw bałkańskich. Wielkie mocarstwa nie biorą w tej wojnie udziału, rezerwując swój wpływ, który poparty będzie całą siłą mocarstwową, na później: aż państwa bałkańskie wyczerpią się i interwencya mocarstw stanie się konieczna.

Niewątpliwie Włochy przyczyniły się stanowczo do likwidacyi Turcyi, której kontury dziś już rysują i przyśpieszyły proces wchłaniania tureckich prowincyi przez aneksyę afrykańskich dwu prowincyi i ostatnich jakie jeszcze były do wzięcia. Teraz cała już mahometańska Afryka północna jest rozebrana przez wielkie mocarstwa europejskie: Francya posiada zachodnią stronę północnych afrykańskich prowincyi Maroko, Alger i Tunis, Włochy środkową: Trypolis i Barke, Anglia wschodnią, od puszcz libijskich po Czerwone morze.

Ambicya Włoch została zaspokojona.

Obecnie Włochy będą posiadać państwo kolonialne o wiele przewyższające przestrzeń kraju macierzystego. Obok Libii posiadają bowiem kolonię Erytrejską, liczącą około 300,000 mieszkańców, a nadto Benadir, włoską Somalię, t. j. kraje Afryki wschodniej, położone pomiędzy sułtanatem Obii i rzeką Jubą i pomiędzy oceanem Indyjskim, Etyopią a Somalią angielską. Ziemie te były początkowo oddane pod zarząd Towarzystwa handlowego, ale od r. 1895 po zawieszeniu konwencyi państwo samo objęło administracyę tych kolonii. W tym samym roku uzyskał rząd włoski od sułtana Zanzibaru prawo zwierzchności nad miastami, portami i terytoryum, położonemi na wybrzeżu Benadiru i w ten sposób kraj ten stał się prawdziwie włoską kolonią. Gubernator Somali włoskiej rozciąga swój protektorat nad sułtanatem Obii.

Ludność obecna Włoch wynosi 35 milionów i już teraz 122 osób na kilometrze nie może pomieścić się na półwyspie. Wskutek tego emigracya włoska przybrała ogromne rozmiary. Znacznie mniejsza część emigrantów zostaje na wybrzeżach morza Śródziemnego—przeważna część idzie do Ameryki. Do jednej tylko rzeczypospolitej Argentyńskiej napłynęło w ciągu ubiegłego czterdziestolecia 1870—1910 r. przeszło 2 miliony włochów. W ten sposób powstały olbrzymie kolonie włoskie, które w tej chwili wzmożone zostały nową prowincyą Libijską. Rząd włoski posuwa wytrwale pracę kolonizacyjną od wybrzeży w głąb tych krajów na terytoryum Nogalu, Migiortynu, do Mogadisco, Merca, Brava, dąży do rozszerzenia swej władzy nad całym krajem wzdłuż rzeki Uebi-Scabeli i rozszerza swój wpływ w Afryce. Obecnie otrzymuje najbliższą podstawę dla kolonizacyi w przedłużeniu Sycylii na starym gruncie kartagińskiego dziedzictwa.

Senator Villari, pisząc niedawno o zagadnieniach emigracyi włoskiej, zwrócił uwagę na konieczność rozszerzenia kolonii włoskich i planowej polityki emigracyjnej: „o ile się nie chce, aby stan rzeczy, mogący być źródłem dobrobytu i rozkwitu społecznego, nie stał się w przyszłości przyczyną coraz większych nieszczęść".

Dla nowoczesnej Italii przyłączenie Trypolitanii, jako prowincyi libijskiej, stało się przeto koniecznością polityczną i społeczną.

Włosi zadanie swe spełnili. Przez cały rok bili się odważnie, a flota ich okazała wielką sprawność, że cały rok mogła być w ruchu. Potrafili utrzymać przez cały rok armię regularną, przeciętnie 50 tys. żołn., licząc potem od końca grudnia 1911 r. piątą dywizyę, do 100 tys. wzmocnioną. Umieli zdobywać jeden punkt za drugim, oazę za oazą, wykazali bohaterstwo 11-go pułku bersalierów, 19 grudnia pod Tobros kolumna generała Peccori Giraldi omal nie została zniesiona przez arabów. Potem generał Caneva zajął w styczniu 1912 r. Zenzur, Sidi Said, Sidi Ali, Misrata, Sidi Abd Sadad, w lipcu Kasr-el Leber, pod Derną. Z końcem sierpnia r. b. został generał Caneva, przy równoczesnem wyrażeniu uznania zasług, odwołany i w jego miejsce wysłani generałowie Ragnii i Briccola, pierwszy — jako głównodowodzący w Trypolitanii, drugi — w Cyrenaice. W dniu zawarcia pokoju włosi zajęli 150 klm. wybrzeża od Makabez i Sidi Ali na zachodzie po Tobrok na Wschodzie.

Flota włoska przez cały rok była w ruchu; 19 lipca odbyła pełną brawury jazdę przez Dardanele, zajęła Rhodos, Stampaglia i 10 mniejszych wysp na morzu Egejskiem. Przez cały ten czas skarb państwa ponosił ogromne wydatki, a mimo to finanse Włoch wykazywały stały rozwój, renta Włoska $3^1/_2$ procentowa stoi lepiej od angielskich konsoli i lepiej od $4^1/_2\%$ renty austryackiej.

Włochom udało się ich dzieło.

Zawdzięczają to niezawodnie swej armii, swej flocie, swym finansom i swej znakomitej dyplomacyi. Ale w pewnej mierze także i dobrym stosunkom z sąsiadami, neutralności Francyi i Anglii, przyjaźni Austryi, która przez cały czas, nawet wtedy, kiedy strzały słychać było na granicy dalmatyńskiej, zachowała się lojalnie i wytrwała w przyjaźni.

A kiedy na Bałkanach wybuchnąć miała wojna, Włochy przyśpieszyły zawarcie pokoju. Nie chciały być w kompanii z Czarnogórą, Serbią, Bułgaryą i Grecyą piątem mocarstwem, wojującem z Turcyą.

Włochy wierne swym sojuszom zbliżyły się obecnie do Austryi.

Minister spraw zagranicznych Austro-Węgier złożył wizytę królowi włoskiemu w San-Rossore.

Tam w San Rossore zapadły niewątpliwie ważne uchwały co do przyszłej lokalizacyi Turcyi i autonomii Albanii.

Włosi policzą rok ubiegły do szczęśliwych lat swego narodowego rozwoju.

Wywłaszczenie.

Interwencya polaków w Austryi.

W berlińskich kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, że delegaci polscy w Wiedniu zajmą zdecydowane stanowisko wobec wywłaszczenia i stanowczo wystąpią przeciwko trójprzymierzu.

Opowiadają, że Bethmann-Hollweg na interwencyę hr. Berchtolda miał odpowiedzieć, że sprawa wywłaszczenia miała być omawiana w rządowych kołach pruskich, natomiast nic o niej nie wiadomo rządowi Rzeszy niemieckiej.

Koła polityczne polskie przywiązują mało nadziei do interwencyi polaków w Austryi, która w chwili obecnej w swej polityce zagranicznej jest zupełnie uzależniona od Niemiec.

Interpelacya w sejmie pruskim.

Interpelacya polska w sprawie wywłaszczenia brzmieć będzie:

„Czy wiadomo jest rządowi, że urzędnicy komisyi kolonizacyjnej Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich postanowili nabyć drogą wywłaszczenia kilka większych majątków w celu rozparcelowania tychże? Jak i co rząd zamierza w tej sprawie zarządzić, skoro to stoi w sprzeczności z par. 9 ustawy zasadniczej pruskiej i par. 3 ustawy Rzeszy niemieckiej?"

O ile wiadomo, po wniesieniu interpelacyi zabiorą w sejmie głos: wolnokonserwatysta Blenk, wolnomyślny Paehnke, nar. nacyonalny Ropp, socyalista Borhardt. Konserwatyści i centrowcy ustanowią mówców.

Koło Polskie w Berlinie wobec wywłaszczenia.

Koło Polskie w Berlinie zebrało się we czwartek na posiedzenie. Przedmiotem obrad była głównie sprawa wywłaszczenia. Uchwalono zgłosić na posiedzeniu sejmu interpelacyę.

Pamiętniki włościanina.

(Jan Słomka, wójt w Dzikowie. Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych, z przedmową dr. Franciszka Bujaka, prof. Uniw. Jag. Nakład Krakowskiej drukarni Nakładowej. Kraków. 1912).

(Dokończenie).

Ciekawy obraz zmagania się z żydowstwem na polu pracy spółkowej kreśli pan wójt dzikowski w takich oto słowach:

„Jak się żydzi o założeniu tej kasy (kasy oszczędności w Tarnobrzegu) dowiedzieli, straszyli chłopów, że kto się do niej wpisze, już cały majątek nie jego, bo ręczy za kasę całym swoim majątkiem"... Ale to nie pomogło... „Kasa wciąż się powiększała—i dziś jest przeszło 2,000 członków, obrotu rocznego przeszło pół miliona, a fundusz rezerwowy stanowi kilkanaście tysięcy koron. W ten sposób została rozwiązana sprawa drobnego kredytu włościańskiego w naszej okolicy"...

Nie mniej ciekawa jest historya powstania i rozwoju sklepu spożywczego „Bazaru", który już po zatwierdzeniu statutu towarzystwa przez długi czas nie mógł być otwarty z tej racyi, że właścicielami domów na rynku tarnobrzeskim byli sami żydzi — „a ci, dowiedziawszy się na co lokal potrzebny, za żadne pieniądze ustąpić go nie chcieli". Dopiero kasa spółkowa uprosiła jednego z urzędników, aby nabywszy dom w rynku odstąpił takowy Kasie, a ona miała go „Bazarowi" wydzierżawić. I to się powiodło, bo i dom już zgodzono i zadatkowano 12,000 koron. Nastąpiły wszakże nowe trudności. Bo—„gdy się żydzi dowiedzieli, że ta realność dla Kasy spółkowej i będzie w niej pomieszczony sklep, podnieśli ogromny gwałt na tego, co realność sprzedał, chcieli zwrócić podwójny zadatek... robili różne awantury i powybijali nawet okna, a także Kasie czynili trudności, wytaczając procesy, ale wszystko to już było bezskuteczne"... „Przódy, jak nie było „Bazaru", to żydki drwili sobie z katolików, co słyszałem nieraz na własne uszy, np. gdy przyszły dłuższe święta żydowskie... to żydki śmieli się mówiąc:

— „Katoliki wrą na żydów, ale gdyby nasze święta były z miesiąc, toby oni wyzdychali z głodu". Ale teraz mogą świętować i cały rok, a w „Bazarze" zawsze wszystkiego dostanie.

Z początku przez dłuższy czas prowadzili z „Bazarem" wojnę, robiąc mu konkurencyę i zniżając ceny na towarach nawet poniżej wartości—ale to wszystko „Bazar" przetrzymał, oni stracili i dzisiaj są już spokojni".

Niejednokrotnie ubolewa Słomka nad pijaństwem ludu, a w tej klęsce, która całe nieraz wsie deprawuje i niszczy, żydzi zdaniem autora przyjmowali i wciąż jeszcze przyjmują udział niemały, grając rolę kusicieli pracujących—na pewno.

Ciekawy pod tym względem obrazek tak zwanego „żydowskiego kolędowania" kreśli on w jednym z rozdziałów swoich wspomnień.

„A byłem już kilkanaście lat gospodarzem—opowiada wójt dzikowski—gdy w Dzikowie i w innych wsiach był jeszcze zwyczaj, że karczmarze jeździli po kolędzie — każdy wstępował do „swoich gospodarzy", którzy u niego byli stałymi gośćmi, to jest pili.

„Wszedłszy do izby (karczmarz) zaczynał od życzenia: „Daj Boże szczęście, żeby się tu powodziło, żeby wszyscy byli zdrowi, pieniądze mieli i żeby wam tu niczego nie brakowało — przychodzę z kolędą". I od razu nalewał do kieliszka wódkę, którą miał z sobą, a więcej było na furze i częstował po kolei wszystkich obecnych... a nieobecnych kazał przywoływać, dogadując przy tem: „Bo ja tu wszystkich chcę poraktować, bo ten dom szanuję, niech go pamiętają wszyscy, żem tu był po kolędzie"... a gdzie spodziewał się lepszej kolędy zostawiał jeszcze mniejszą lub większą flaszkę wódki.

„Za to gospodarz dawał mu znowu od siebie ćwierć lub pół korca jakiegoś ziarna,.. a znowu gospodyni.. jaja, kaszę jaglaną, kurę. Gdy tak całą wieś objechał, to wszyscy mniej lub więcej mieli wódkę w głowie, tylko on był trzeźwy i wywoził ze wsi dobrą furę ziarna... Taka objażdżka odbywała się dwa razy do roku: raz po Godnich świętach (Boże Narodzenie) „po kolędzie", drugi raz po świętach Wielkanocnych „po święconem".

Słomka sprawiedliwie, lecz bez patosu, nie zamykając óczu, lecz i bez goryczy rysuje dzieje swoich lat 70-ciu, które były zarazem latami rozwoju wsi polskiej. Ten rozwój stopniowy wyłuszcza przed nami jasno i szczegółowo, a podkreślając to, co dzisiaj jest „lepsze", nieomieszkuje zaznaczyć, że pod pewnymi względami było ongi lepiej...

Lud był rosły, silniejszy, uczciwszy... Za to uświadomienie narodowe i oświata w onych pańszczyźnianych czasach prawie nie istniały.

W żadnym domu chłopskim nie było wówczas ani książki, ani gazety, ani nawet książeczki do nabożeństwa — „chowali tylko różne druki, jak wezwania z urzędu i dokumenty, jak testamenty, arkusze gruntowe, książeczki podatkowe, a ponieważ nie umieli rozróżnić kawałków ważnych od nieważnych, więc zarówno potrzebne dokumenty, jak świstki bez wartościowe, przechowywali z największą starannością przez długie lata.

„Dopiero w roku 1864 stanęła w Tarnobrzegu szkoła publiczna.. a plac pod nią i ogród podarował ś. p. Jan hr. Tarnowski; chodziły do niej dzieci z Tarnobrzegu, z Dzikowa i dosyć z Miechocina. W nowym budynku pierwszy uczył Gorylewicz, a prowadził jeszcze naukę sam jeden, nie mając nikogo do pomocy. Czy brał on jaką pensyę rządową, tego nie wiem, pamiętam tylko dobrze, że w Dzikowie zbierało się składkę na nauczyciela z numeru po 2 złr. na rok, a to po 50 centów kwartalnie. Byłem wtedy wójtem, jak jeszcze Gorylewicz uczył, otóż prawie co drugi dzień zachodził do mnie zawsze z temi słowami: „Wójcie, możeście co zebrali dla mnie, bo nie mam na chleb", więc co było, dawałem i za każdym razem rachowałem się z nim, żeby rachunki były w porządku".

Słomka skrzętnie wylicza, co od tego czasu w szkolnictwie i na polu samopomocy społecznej uczyniono.

A więc istnieje już dzisiaj w onej okolicy, t. j. w Tarnobrzegu, bądź w Dzikowie, szkoła, licząca dwunastu nauczycieli, powstały Koła T-wa Szkoły Ludowej, czytelnia mieszczańska, Muzeum powiatowe, T-wo im. Stanisława Jachowicza opieki nad dziećmi, „Sokół" włościański, straż ogniowa, kasy oszczędności, spółkowe i gminne czytelnie, Bazar przemysłowy, biuro pośrednictwa pracy, rzeźnia gminna i cegielnia, kółka rolnicze i t. d....

Jeszcze nie wybiła ta godzina, kiedy włościanin stanie się zupełnie uświadomionym polakiem obywatelem, ale i w tym kierunku stał się postęp wielki ku lepszemu.

„Ze spraw narodowych wielkiej doniosłości — pisze Słomka — było wybudowanie pomnika Bartoszowi Głowackiemu, chłopu bohaterowi. Pierwszą myśl postawienia tego pomnika rzucił Waleryan Wyk, włościanin z Wielowsi, a zawiązaniem komitetu w tej sprawie zajęli się Wojciech Wiącek i dr Surowiecki w r. 1901. Składki napływały ze wszystkich stron Polski, a także od polaków w Ameryce... i dawali je tak chłopi, jak szlachta i mieszczanie. Odsłonięcie pomnika (w Tarnobrzegu) odbyło się dnia 9 września 1904 r".

Pisząc o darze narodowym dla chłopa pocztu Ferdynanda Kuraśia, autor pamiętnika dodaje, że to „świadczyć będzie przed ludem, że praca dobra i szlachetna wcześniej czy później spotyka się z uznaniem ogółu"...

Słomka w politykę się nie bawi, do żadnego stronnictwa się nie przyznaje. Ale na rzeczy, które go otaczają, patrzy trzeźwo i rozumnie i rad, aby wszystko zmieniło się ku polepszeniu doli włościańskiej, a z pożytkiem dla całego kraju. Czułych słów i górnych frazesów w ciekawym jego pamiętniku nie znajdziemy, ale z kart tych tryska szczera obywatelskość, gorące przywiązanie do ziemi i serdeczna troska o przyszłość całego narodu...

„Starałem się—pisze wójt dzikowski w zakończeniu swego pamiętnika — wiernie podać to, co sam przeżyłem, na co patrzyłem, co od starszych słyszałem—i przedstawić, w jakim stanie byli chłopi przed pół wiekiem, w jakim są obecnie, i jaki w tym czasie dokonał się postęp. Może to natchnie czytającego jakąś dobrą myślą, doda zachęty do wytrwałej pracy u siebie w domu i do pracy społecznej i może znowu niejeden z braci włościan opisze swoje uwagi i w ten sposób wzrastać będzie piśmiennictwo, tworzone przez włościan na pożytek ludu włościańskiego i całego narodu".

Daj Boże!...

„Pamiętnik Jana Słomki—zaznacza profesor Bujak we wstępie do książki — jest pracą godną uwagi i szacunku całego społeczeństwa... Dowiedzieć się w niej można, skąd wyszedł nasz chłop, w jakich warunkach i pod jakim wpływem się rozwijał, dokąd już obecnie doszedł. Sama odległość tej drogi i głębokość przemiany całej istoty duchowej i kultury materyalnej chłopa musi budzić zainteresowanie".

Ed. P.

w tej sprawie. Interpelacyę uzasadniać będzie poseł Korfanty, ponadto przemawiać będą posłowie Trąmpczyński i Seyda.

Ponadto uchwalono urządzić cały szereg wieców w Poznańskiem, oraz wiec generalny, nie w Poznaniu, bo tam na zgromadzeniach po polsku mówić nie wolno, na których, jako kontrakcya przeciw hakatystycznemu kursowi polityki, ma być omówiona sprawa rozwinięcia energicznej pracy na polu oświatowem i społecznem.

Następnie uchwalono w zasadzie utworzyć radę narodową, jako ostateczną instancyę we wszystkich sprawach narodowych, oraz postanowiono wydać odezwę z tysiącami podpisów z protestem przeciw wywłaszczeniu. W odezwie tej ma być podniesione, że ten nowy gwałt pruski nie zdoła złamać społeczeństwa, ale go pobudzi do tem gorętszej walki w obronie ziemi. W końcu odezwa ta zawierać będzie wezwanie do młodzieży polskiej.

Konserwatyści i centrum wobec wywłaszczenia.

Konserwatyści niemieccy oświadczyli, że nie zgadzają się ze stanowiskiem rządu w sprawie wywłaszczenia. Podnoszą oni, że przez wywłaszczenie rząd pruski utrudni sytuacyę rządu austryackiego. Przypuszczają, że Bethmann-Hollweg opierał się wywłaszczeniu, ale był na radzie ministrów przegłosowany.

Przedstawiciele centrum oświadczyli, że podpiszą interpelacyę Koła w sprawie wywłaszczenia.

Narada w sprawie wywłaszczenia.

W tych dniach odbędzie się w Berlinie z inicyatywy polskich kół poselskich poufne zebranie działaczy Księstwa Poznańskiego i Śląska Górnego. Na zebraniu tem omawiane ma być stanowisko, jakie ma zająć społeczeństwo polskie wobec wywłaszczenia pod zaborem pruskim.

Wyrazy współczucia.

W „Narodzie“ czytamy:

„My, polacy, zamieszkali w Królestwie Polskiem, na Litwie i Rusi, nic nie możemy zrobić na polu prawodawczem lub dyplomatycznem, aby zaprotestować przeciw wywłaszczaniu rodaków naszych w zaborze pruskim. Możemy im tylko wyrazić z tego powodu współczucie i przesłać wyrazy otuchy w walce z przemocą. I to ich pokrzepi, doda im sił, tak bardzo potrzebnych w nierównej walce, w walce z bezprawiem i gwałtem. Ślijmy więc do nich listy, depesze, tchnące miłością i współczuciem. Pierwsze takie listy i depesze przesyłać możemy z powodu niedzielnego wiecu w Gnieźnie, pod adresem: Gnesen — Antoni Karpiński, adwokat.

Niech wiedzą rodacy nasi, że nie są sami, że w takt ich serc bije około 20 milionów takich samych serc polskich, gorąco przywiązanych do swej ojcowizny“.

Hakatystom to za mało.

Hakatystyczna „Rheinische Westfälische Ztg“, jakkolwiek zachwycona jest zamiarem rządu wywłaszczenia polaków, mimo to zamieściła zabójczą krytykę tego kroku rządu pruskiego, mianowicie zarzuca rządowi, iż obszar, mający uledz wywłaszczeniu, jest zbyt mały. Z mających być wywłaszczonych 1,700 hektarów, po odliczeniu lasów, jezior i ziemi nieuprawnej, tylko 827 hektarów nadaje się pod uprawę, tak, że tylko 65 gospodarstw niemieckich tam można będzie utworzyć. I dla takiej drobnostki służyć ma wywłaszczenie? — pyta z oburzeniem blat hakatystyczny.

„Hamburger Nachr.“ krok rządu pochwala dlatego, że widzi w tem samodzielność rządu, nie biorącego względu na rząd austryacko-węgierski i Koło Polskie w Wiedniu; powtóre zaś dlatego, że rząd przez to pokazał, iż energicznie zamierza prowadzić nadal politykę prawdziwie niemiecką.

Działalność Komisyi kolonizacyjnej.

Działalność Komisyi kolonizacyjnej w roku 1911 przedstawia się w cyfrach, wyjętych z memoryału rządowego, jak następuje:

Podaż ziemi w roku sprawozdawczym była większa, niż w latach poprzednich, mianowicie ofiarowano Komisyi 354 majątki i 438 gruntów chłopskich, razem 157,088 ha. Natomiast kupiono ziemi w roku tym znowu znacznie mniej; wynika to z następujących danych: Komisya kolonizacyjna nabyła w r. 1909 — 21,085 ha, w r. 1910—14,898 ha, w r. 1911—8,988 ha. Na ziemię nabytą składały się w ostatnim roku 1 klucz ziemski, 4 dobra rycerskie, 12 innych majątków (w tem jedna domena państwowa), 15 gospodarstw włościańskich. Przeciętna cena kupna wynosiła za hektar 1,395 mk., była więc znowu znacznie wyższa, niż w roku poprzednim, gdzie wynosiła 1,114 mk. Udział nabytku z rąk polskich wynosił 1 202 ha, znaczy to, że ilościowo był mniejszy, niż w roku poprzednim, w którym 1,366 ha od polaków nabyto, procentowo jednak w stosunku do całego nabytku, Komisya w roku ubiegłym nabyła więcej ziemi polskiej, niż w poprzednim, mianowicie 13,4%, uprzednio zaś tylko 9,2%.

Liczba zgłoszeń po parcele kolonizacyjne wzrosła z 8276 na 8481, natomiast kontraktów zawarto tylko 1443 (w roku poprzednim 1598). Cały obszar rozdanej w r. 1911 między kolonistów ziemi wynosi 18,068 ha. Od czasu swego istnienia rozdała Komisya Kolonizacyjna 19,570 parceli kolonizacyjnych, czyli, że osiedliła 118 728 ludzi na 283,315 hektarach. Całą ludność niemiecką, mieszkającą stale w obszarze Komisyi Kolonizacyjnej obliczają na 141,200 osób.

Także akcya umacniania niemieckiej posiadłości ziemskiej (przez Mittelstandskasse i Bauernbank) wzmogła się w r. 1911. Przeprowadzono umocnienie 1616 posiadłości w obszarze 58,062 hektarów. Ogółem ilość zapewnionych w ten sposób niemczyźnie posiadłości, wynosi 5,951, obszar ich zaś 176,819 ha.

Z funduszu Komisyi Kolonizacyjnej wydano od roku 1886 do końca roku 1911 — 740,421,400 marek, do funduszu wpłynęły 233,377,300 mk. Nadwyżka rozchodu zatem wynosi 507,044,100 mk.

Prasa niemiecka o wywłaszczeniu.

Sprawa wywłaszczenia zajmuje wciąż jeszcze żywo nietylko polską prasę, ale i niemiecką. Dzienniki hakatystyczne i pseudo-narodowe, które nie mają pojęcia o sytuacyi na kresach wschodnich i skazane są w tym względzie tylko na tendencyjne wiadomości, rozsiewane przez hakatystyczne biuro prasowe, wyrażają zadowolenie z powodu stanowczości rządu pruskiego, który nareszcie postanowił spełnić ten czyn „bohaterski“ i polakom przemocą wydrzeć ich ziemię ojczystą. Takie zapatrywanie wyrażają pomiędzy innemi: „Geraer Ztg.“, erfurcki „Allgem. Anz.“, „Pfalzische Presse“ z Kaiserslautern i inne. „Deutsche Ztg.“ i „Neuste Nachr.“, z Berlina witają również z zadowoleniem wywłaszczenie, żałują tylko, że rząd już zaraz po uchwaleniu ustawy o wywłaszczeniu prawa tego wobec polaków nie zastosował, kiedy ceny ziemi nie były jeszcze tak wysokie. Od r. 1910 ceny ziemi podskoczyły o 50%, które teraz komisya kolonizacyjna zapłacić będzie musiała, chociaż jeszcze niedawno ziemię tę o wiele taniej „nabyć“ mogła.

Poczucie sprawiedliwości każe jednak zaznaczyć, że z łamów dzienników niemieckich, odezwało się także wiele głosów potępiających ustawę o wywłaszczeniu i ostatni krok, zmierzający do wprowadzenia jej w życie. I tak naprzykład „Frankfurter Zeitung“ pisze:

„W chwili, gdy kryzys bałkański wywołuje poważne obawy zewnętrzno-polityczne, gdy na europejskim Wschodzie słowiańszczyzna wybuchła z całą namiętnością — w tejże samej chwili przychodzi wiadomość o zastosowaniu po raz pierwszy prawa o wywłaszczeniu przeciw polakom. Zastosowuje się wywłaszczenie w sposób, który wyklucza zupełnie punkt widzenia kolonizacyjny, a który z brutalnym cynizmem powiada: kolonizacya dla nas jest niczem, ale hakatyzm krzyczy za coraz ostrzejszemi prawami wyjątkowemi przeciw polakom, i dlatego rzucimy mu w paszczę te cztery wywłaszczone majątki, by nas przynajmniej na chwilę pozostawił w spokoju“. W dalszym ciągu „Frankfurter Ztg.“ drwi sobie z tego kroku rządu, po którym hakatyści spodziewają się moralnego sukcesu. „Tak, moralny sukces nie da na siebie czekać. Polsko-narodowy ruch dostanie znów środek agitacyjny w rękę, jak skuteczniejszego sobie wcale życzyć nie może. Na nowo powtórzą się sceny, które pruska polityka antypolska prowokowała, z okazyi walki kulturalnej, z okazyi wydalań, we wrzesińskim strajku szkolnym i tak ciągle. Coraz nowych męczenników stwarza się dla narodu polskiego, coraz głębiej wbija się żądło w jego duszę, że polak w Prusach jest wyjęty z pod praw, prześladowany, tylko dlatego, ponieważ jest polakiem. I skutek będzie ten sam, co dotychczas, coraz silniej spoją się polacy, a odsuną coraz bardziej od wspólności z niemcami i coraz większe staną się ich moralne i społeczne siły, które w walce okazać będą musieli. Niesprawiedliwe obchodzenie się w wyjątkowy sposób z polakami wzmocniło w okolicach walki, toczącej się między narodowością niemiecką i polską, polskość, a osłabiło niemców“.

Naczelny organ katolików nadreńskich „Kölnische Volkszeitung“ pisze:

„Cztery i pół lat istniała przeciwpolska ustawa o wywłaszczeniu, ale nie wprowadzono jej w życie, pomimo nalegań hakatystów. Ustawa była dziełem ks. Bülowa, on sam jednak okazał się tak rozumnym, że jej praktycznie nie zastosował. Dla poznania przewrotności polityki rządu w tej kwestyi, należy zdać sobie sprawę z rzeczy następujących: „Kölnische Volkszeitung“ wyłuszczał już niejednokrotnie, że zagraniczna prasa w atakach przeciw niemcom niema bardziej ulubionego tematu nad pruską politykę antypolską. Krytyka dotykała zarówno polityki językowej i szkolnej, jak ustawy o wywłaszczeniu; przeciw ostatniej uchwalił swojego czasu amerykański kongres jednomyślną rezolucyę z protestem. Surową tę krytykę naszej polityki względem polaków podzielą prasa wszystkich ludów bez wyjątku, nietylko Europy, lecz i innych części świata. Mieliśmy w ręku dzienniki z Tokio, Szanghaju, Hongkong, Melbourne i Sydney, które wypowiadały się w tym względzie z najsilniejszem potępieniem. Pierwsze wprowadzenie w życie ustawy o wywłaszczeniu wzmocni jeszcze te głosy. Ale może w urzędzie zagranicznym kierują się zasadą: „Cóż to szkodzi, niemcy i tak nie mają przyjaciół“. Niestety, sprawdza się to w szerokim zakresie. Wyjątek stanowiła Austrya. Ale tam właśnie polacy mają daleko idące wpływy i obecnie i tam wypowiedzą nam przyjaźń. Na wszelki wypadek zastosowanie ustawy o wywłaszczeniu jest wodą na młyn najzawziętszych nieprzyjaciół niemiec.

„Już przy uchwalaniu ustawy o wywłaszczeniu zwróciliśmy uwagę na głosy prasy socyal-demokratycznej, która popierała zasadę ekspropryacyi, a ubolewała tylko, że ustawa dotyka jedynie polaków. Brak ten—pisały dzienniki socyalistyczne, w przyszłości musi być usunięty i zastosowanie ustawy rozszerzone także na niemieckich właścicieli dóbr. „Berliner Volkszeitung“ przytoczyła wówczas listę posiadłości magnatów niemieckich na Śląsku. „Kilku właścicieli dóbr—pisała—posiada ogółem szóstą część całej ziemi w tej prowincyi; oni ponoszą winę, że wielka część ludności śląskiej żyje w biedzie i nie może postępować naprzód w rozwoju. Nasuwa to bezwzględną konieczność, aby ustawę o wywłaszczeniu zastosowano do niemieckich magnatów na Śląsku i z pewnością stanie się to kiedyś w przyszłości“.

„Summa summarum: Sprawa jest nie do wiary, że przystępuje się do wywłaszczania w chwili, gdy mamy cztery i ćwierć miliona socyalno-demokratycznych wyborców, a na horyzoncie grozi niebezpieczeństwo europejskiej wojny. Co za rozum stanu! Dowód szczególnego braku oryentacyi daje też „Kreuzzeitung“ przytaczając w przeglądzie prasy radosny artykuł „Magdeburger Ztg“ o pierwszem wywłaszczeniu w Poznańskiem, a w bezpośredniem sąsiedztwie cały potok obelg i insynuacyi innego pisma o „obłędzie madyaryzowania na Węgrzech“. Nawiasem dodać można, że Węgry madyaryzują wprawdzie obce nazwy miejscowości jednak nie wywłaszczają niemieckich posiadaczy. Wywłaszczenie z powodów politycznych jest specyalnością, z którą Prusy odosobnione są w całym świecie, jak szeroki i długi.“

Socyalistyczny „Vorwärts“ pisze: Niezgrabność rządu pruskiego nie ma granic. Właśnie teraz, gdy Europa stoi na wulkanie, ma być zastosowane względem Polaków wywłaszczenie.

Już „Germania“ zwróciła uwagę na niezadowolenie, które ten środek najgorszy pruskiej polityki antypolskiej wywoła w sprzymierzonej z Niemcami Austryi, a „Kölnische-Volks-Ztg.“ podkreśla tę przestrogę. Zastosowanie ustawy o wywłaszczeniu jest wodą na młyn najzaciętszych wrogów Niemiec.

Jest rzeczą wręcz nie do uwierzenia, że paragraf ten, który 4½ roku pozostawał na papierze, właśnie dziś stał się najbardziej prowokującą rzeczywistością.

„Hamburger Correspondent“ nawiązując do wzmianki o koniecznem wywłaszczeniu, podaje od siebie następujące uwagi: „Że rząd po tak długiem ociąganiu się ustawę tę zastosowuje, musi zwrócić uwagę tem więcej, że krok ten uczynił właśnie w momencie wielkiego przesilenia bałkańskiego. Dawniej często już mówiono, że obwieszczenie ustawy o wywłaszczeniu było odroczone tylko ze względu na polaków ze sprzymierzonej z niemcami Austryi. Tak zdaje się nie było, gdyż jeśli kiedykolwiek, to właśnie teraz kiedy sprzymierzona monarchia ma do czynienia ze sprawą przesilenia na Bałkanach, względy te najwięcej wchodziłyby w rachubę.

Sokół polski.

7-go października odbył się we Lwowie w sali Sokoła-Macierzy 20-ty zwyczajny zjazd delegatów polskich gimnastycznych towarzystw sokolich. Właśnie ukazało się sprawozdanie wydziału Związku za r. 1911—12, które po ogólnej, ideowej części, mówi szczegółowo o czynności wydziału w roku sprawozdawczym. Odnośnie do pracy oświatowej w Sokole zaznaczyć należy, iż o zadaniach i celach sokolstwa wygłoszono szereg wykładów w 24 główniejszych towarzystwach przy 2,725 słuchaczach. Wygłaszano też wykłady o organizacyi młodzieży polskiej na tle skautingu. Przygotowano dalej szereg podręczników do gimnastyki, które niewątpliwie będą powitane z uznaniem wobec zupełnego braku u nas takich podręczników.

Obszerniej omówiono w sprawozdaniu organizacyę młodzieży szkolnej, przyczem podano statystykę skautów. Lwów liczył przed wakacyami 12 drużyn, skupiających 582 chłopców i kilkadziesiąt dziewcząt. Drużynami temi opiekowało się 33 instruktorów z pośród nauczycieli gimnazyalnych i ludowych, oraz młodzieży akademickiej. Kraków liczył tylko 3 drużyny, skupiające przeszło 100 skautów. Poza Lwowem i Krakowem jest 2,136 skautów, w tem 1,486 uczniów gimnazyalnych, 200 uczniów szkół realnych, 234 seminaryum naucz., 109 szkół wydziałowych, 33 szkół przemysłowych, 59 młodych rzemieślników. Drużyny te mają 100 instruktorów. Dziewczęta, których było 444, organizują się na innych zasadach, niż chłopcy. Związek sokoli poświęca organizacyi skautów, która ma własne pismo p. t. „Skaut“, wiele uwagi.

Związek podzielony na 7 okręgów, liczy obecnie 241 towarzystw z ogólną liczbą członków 29,369. W roku ubiegłym przyrosło 9 towarzystw i 1,000 członków. Najsilniejszy jest okręg lwowski, piąty. Liczy 46 towarzystw i 8,344 członków. W samym Lwowie jest już 6 towarzystw, mających 3 461 członków. Po nim idzie okręg krakowski pierwszy, ma 55 towarzystw i 5,721 członków. Ale należy do tego okręgu cały Śląsk. Trzecim z rzędu jest okręg stanisławowski siódmy, z 41 towarzystwami i 4,669 członkami. Potem idzie okręg przemyski—3,182 członków i 28 towarzystw, rzeszowski — 2,784 członków i 29 towarzystw, tarnopolski – 2,503 członków i 22 towarzystw i tarnowski—2,166 członków i 20 towarzystw.

Związek sokoli stoi o własnych siłach, opiera się przeważnie na wkładkach członków; jedynie na wydawnictwo swe dostaje 1,000 koron subwencyi od Sejmu galicyjskiego.

Jubileusz ks. Romana Sanguszki.

Jedna już tylko dziś kraina taka
W której jest trochę szczęścia dla polaka
Kraj lat dziecinnych. On zawsze zostanie
Święty i czysty.

Są daty o których każdy pamięta: do takich dat należą rocznice urodzin osób, które w ten czy inny sposób wyróżniły się w ogólnej masie społeczeństwa i zasługują na to, aby imię ich było szanowane i stawiane jako wzór do naśladowania i drogowskaz w życiu.

Z tego też powodu powzięliśmy zamiar uczczenia osiemdziesiątej rocznicy urodzin ordynata Sławuckiego księcia Romana Sanguszki.

Dzień 4 października pozostanie przeto na długo w sercu i pamięci uczestników tej rzadkiej uroczystości, która się odbyła w sposób następujący: o godzinie 9-ej rano rozpoczęły się ciche msze św. przy bocznych ołtarzach, odprawiane przez ks. proboszczów kościołów, których ks. Sanguszko jest kolatorem, a więc ks. Ruszyński ze Sławuty, ks. Leszczyński z Białogródki, ks. Aleksandrowicz z Zasławia, ks. kanonik Gromadzki i ks. Tokarzewski z Zasławskiego klasztoru, ks. Pawilczus z sąsiedniego Berezdowa, a jednocześnie z pontyfikalną sumą wyszedł ks. Linke, proboszcz Fary zasławskiej—matki świątyń naszych w Zasławiu, fundowanej przez Janusza Ostrogskiego, księcia zasławskiego w 1600 roku.

Kościół wypełnili oprócz dostojnego Jubilata najbliższa rodzina, goście, miejscowi mieszkańcy, oficyaliści dóbr, fabryk i lasów księcia, dzierżawcy oraz dziatwa z ochronki, która zajęła środek kościoła parami.

Po ewangelii wstąpił na ambonę ks. Ruszyński, który, złożywszy życzenia solenizantowi w słowach serdecznych, niepozbawionych głębszego znaczenia, wykazał zasługi księcia, zaznaczając, że ród książąt Sanguszków zawsze był bez skazy i takim zostanie, a powołując się na daleką przeszłość, wskazał, że książę, chociaż bogaty, nigdy nie przestał być ubogi duchem, zawsze pamiętając o niedoli bliźnich.

Po sumie siedmiu kapłanów odśpiewało „Te Deum laudamus“; hymn ten majestatyczny potęgował wrażenie tembardziej, że chór miejscowy i dziatwa doskonale byli wyszkoleni.

Następnie ks. kanonik Gromadzki od ołtarza zakomunikował błogosławieństwo Ojca Świętego i w krótkich, ale jędrnych wyrazach złożył życzenia księciu i wspólnie z zebranymi odmówił 3 Zdrowaś Marya na intencyę księcia, dodając, że msze święte, dziś odprawione na jego intencye, są koroną dla niego za jego dobre czyny i serce.

Po skończonem nabożeństwie zebrali się w pałacu dzierżawcy, oficyaliści, delegaci od poszczególnych wydziałów i straż leśna i kiedy wszedł książę, wśród ciszy został odczytany adres oficyalistów i dzierżawców oraz doręczono księciu album z pamiątkowemi fotografiami i adresem na pergaminie wypisanym z Pogonią na pierwszem miejscu.

Nastąpiła chwila uroczysta.

Czcigodny książę, mając koło siebie młodego księcia Romcia, syna księcia Eustachego, tak przez siebie ukochanego, w przyszłości swego sukcesora, odpowiedział ze wzruszeniem, dziękując za życzenia i dodał, że ukochał tę ziemię nie jako glinę i kamienie, ale ukochał ją dla ludzi, z którymi pracował, a pracy tej Bóg pobłogosławił.

Potem wystąpił w imieniu duchowieństwa ks. Tokarzewski, który złożywszy życzenia w imieniu ks. Administratora dyecezyi, zaiste w złotoustych słowach wykazał zasługi księcia na każdem polu pracy społecznej, za co złożył w imieniu kapłanów hołd księciu,—wykazawszy miłość jego do kraju rodzinnego, jego przywiązanie do wiary świętej, wskazał na jego dobroć, wyrozumiałość, jego miłosierdzie i dobroczynność, jego pieczę o świątynie Pańskie, dodając, że jeżeli ks. Roman Stary znany jest „z przekonania“, to ks. Roman ordynat Sławucki wszystko czyni dla zasady.

Wreszcie, zwróciwszy się do młodego Romcia powiedział, że szacunek i zasługa zdobywa się rzetelną pracą, którą się odznaczał zawsze ks. Roman i dlatego Bóg pozwolił mu doczekać 80 lat, wynagradzając w ten sposób jego szlachetne czyny;—życzeniem zdrowia i pomyślności na długie lata dla całego rodu Sanguszków zakończył swe przemówienie.

Książę odpowiedział i na tę mowę, ale nie mógł opanować wzruszenia i rzekł, że za największy ze wszystkich skarbów, jakiemi go Opatrzność Boska obdarzyła, uważa przywiązanie do wiary świętej, które zawdzięcza swej matce.

W ślad zatem Jubilat sprostował twierdzenie następnego mówcy, który uważał, że praca na roli jest niewolnicza, odwrotnie, odparł książę: dewizą rodu Sanguszków było *e n s e e t a r a t r o* i tej zasady książę się trzymał całe życie.

Bo istotnie, kiedy minęły czasy hetmańskie, została uczciwa i wzniosła praca na roli.

Pozatem składali księciu życzenia uczniowie szkoły miejscowej, ofiarując upominki własnej roboty, następnie paroch miejscowy, który zupełnie słusznie powiedział, że największą nagrodą dla księcia za pomoc w kształceniu się dziatwy będzie, jeśli te dzieci wychowają się na uczciwych ludzi; dalej składał życzenia dyrektor sławuckiej szkoły komercyjnej, dziękując księciu za pomoc i opiekę i polecając przyszłość jej i byt wspaniałomyślnemu sercu księcia; pozatem składali życzenia żydzi i ubodzy.

Na uroczystościach sławuckich obecni byli: księżna Eustachowa Sanguszkowa z księciem Romciem, księżna Teresa Sapieżyna z córką i synem Pawłem, książę Ferdynand Radziwiłł, ordynat Olycki z synem Januszem, książę Stanisław i Adam Lubomirscy, hr. Roman Potocki, hr. Adam Zamojski, hr. Tyszkiewicz, hr. Bniński, hr. Leon i Antoni Rzyszczewscy i pan Dowgiałło.

W ciągu dnia nadeszło mnóstwo listów i depesz, między innemi depesza od Jego Świątobliwości Ojca Świętego.

Cała uroczystość wywarła niezatarte wrażenie w sercu każdego z nas, bo każdy to rozumie, że Sławuta stała się ostoją dla szeregu ludzi, twierdzą i podporą w chorobie, boleści, smutku i starości.

I dlatego zupełnie jasno zdając sobie sprawę z dzisiejszej daty, której Bóg pozwolił księciu doczekać, w imieniu wszystkich dzierżawców i oficyalistów złożyliśmy Jego Książęcej Mości z głębi serca płynące najgorętsze życzenia, a przynosząc w ofierze naszą uczciwą, wierną i długoletnią, w tej czy innej formie pracę, żywimy nadzieję, że to będzie najlepszem wiązaniem, na jakie nas stać, prosząc gorąco Boga, aby obdażał i nadal Dostojnego Jubilata najlepszem zdrowiem w jak najdłuższe lata Jego.

Bo tych Twoich lasów szmery
I tych łanów złote szumy
I tych ludów śpiewne dumy
I wód fale i niebiosy
Grają jedną pieśnią strojną,
Jak Bóg wielką i spokojną
Pieśnią, której nic nie stłumi,
Temu tylko zrozumiałą,
Kto zrósł z ziemią duszą całą.

Franciszek Józef Kamieński.

Sprawa wyborskiego magistratu.

We środę jak wiadomo rozważał sąd petersburski sprawę trzech członków magistratu wyborskiego: Lagerkrantza, Palmrotha i Fagerströma, oskarżonych o przeciwdziałanie nowemu prawu o równouprawnieniu rosyan w Finlandyi.

Treść samej sprawy jest już naszym czytelnikom dokładnie znana, nie będziemy więc jej tutaj przytaczali.

Rozprawa sądowa odbyła się wobec licznie zgromadzonej publiczności i korespondentów gazet.

Przed rozpoczęciem rozprawy oskarżeni złożyli umotywowane oświadczenie, w którem zaznaczają, że jako urzędnicy finlandzcy podlegają sądom finlandzkim i uważają roztrząsanie ich sprawy przez sąd rosyjski za nieprawne, i oznajmili ustnie, że nie będą wobec tego odpowiadali na żadne zapytania sądu.

W roli jedynego świadka wystąpił Sopietów, któremu właśnie magistrat odmówił pozwolenia na sklep w Wyborgu. Po jego zeznaniach wystąpił z oskarżeniem wiceprokurator Nienarokomow, który wygłosił dłuższą mowę o politycznem znaczeniu przestępstwa oskarżonych i żądał najwyższej z przewidzianych kar za tego rodzaju przestępstwa.

Obrońcy Kuźmin-Karawajew i Pierewierziew chcieli mówić również o politycznem znaczeniu sprawy, ale im przewodniczący prezes sądu Kudrin przerwał parokrotnie mowę.

Po niezbyt długiej naradzie, sąd ferował wyrok, który pisma petersburskie uznają za łagodny. Skazano mianowicie wszystkich trzech oskarżonych na pół roku więzienia bez ograniczenia praw i usunięcia ze służby.

Z życia prowincyi.

Brahiłów *na Podolu.*

Długiem i przeciągłem echem odezwały się dzwony z wieży Brahiłowskiego kościoła d. 2 października, żegnając odchodzącą kompanię mazurów płoskirowskich, których przybyło przeszło 20 wagonów.

Zdala, z nad mostu brahiłowskiego, kędy poszli mazury, poraz ostatni zamigotały krasne chusty, białe sukmany, kolorowe wełniaki i zgrzebne koszule mazurskie,—jeszcze raz wraz z wiatrem doleciały słowa pieśni, którą drgały rozśpiewane serca mazurskie, i wreszcie martwa cisza zaległa dookoła brahiłowskiej świątyni.

Był to ostatni odpust w Brahiłowie.

Błoto, słota i jesienne roztopy, które idą wślad za odpustem, przypadającym w dniu Aniołów Stróżów, stwarzają trudne do przebycia bezdroża i wstrzymują ruch pielgrzymek ludowych aż do pierwszych dni miesiąca maja.

Życie jednak i ruch w brahiłowskiej świątyni bynajmniej nie zamierają. Wraz bowiem z ustaniem pielgrzymek ludowych, rozpoczynają się pielgrzymki inteligencyi.

Niemal codziennie można oglądać w brahiłowskim kościele pojedyńcze osoby, lub całe gromadki, przyjeżdżające nieraz zdaleka do stóp Pana Jezusa Brahiłowskiego.

Są to przeważnie obywatele, dzierżawcy i oficyaliści z poblizkich lub dalszych stron lub też mieszkańcy miast, zwłaszcza Odesy i Kijowa.

Szczególniejszą też miłością i czcią cieszy się P. Jezus brahiłowski ze strony mieszkańców chersońszczyzny i zwłaszcza Besarabii.

Tych ostatnich można oglądać w brahiłowskiej świątyni, ofiarujących wino z własnych winnic, z prośbą o użycie go do Mszy świętej.

O ile wogóle ruch pielgrzymek i spowiadających się w Brahiłowie jest pokaźny, można wnioskować ze statystyki ściśle prowadzonej przez zarząd brahiłowskiego kościoła.

W bieżącym roku przystąpiło do Stołu Pańskiego, do dnia 7 października, 32,460 osób.

Największa ilość pielgrzymów przypadła na uroczystości: św. Trójcy, św. apostołów Piotra i Pawła i na Przemienienie Pańskie.

Jeśli mowa o pielgrzymach, mimowoli staje przed oczyma gwałtowna potrzeba, w jakiej każdy z nich nagle się znajduje, przybywając do Brahiłowa.

Zupełny brak ludowych domów noclegowych uniemożliwia im spędzenie nocy po ludzku.

Żal patrzeć na lud siermiężny, tłoczący się nieraz bezradnie koło kościoła lub kołaczący do drzwi synów Izraela z prośbą o nocleg.

Los ich o tyle nieraz się pogarsza, o ile nagle niebo się zachmurzy i deszcz zacznie płukać bezbronne tłumy.

I wtedy, gdy zamożniejsi, łatwo się urządzają, za pieniądze, w zajazdach, za cenę dla nich tylko dostępną, lud tu, jak i wszędzie, upośledzony, z iście chrześcijańską rezygnacyą, znosi deszcz, plutę i niewygody.

Brak środków, obok małego zainteresowania się szerszego ogółu, wytworzyły powyższą pozycyę.

Powyższa, nieraz wprost rozpaczliwa pozycya pielgrzymów zniewoliła obecny zarząd brahiłowskiego kościoła do rozpoczęcia, za łaskawem zezwoleniem dyecezyalnej władzy, budowy noclegowej gospody dla pielgrzymów w Brahiłowie.

O ile Bóg pozwoli, budowa, zapoczątkowana w tym roku, zostanie ukończona na rok przyszły.

Obok licznych odpustów w Brahiłowie, odbywają się także uroczyste nabożeństwa z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu w pierwszą niedzielę każdego miesiąca i we wszystkie piątki w ciągu całego roku.

Nadto codziennie o 5 godz. popołudniu odzywają się z wieży kościelnej poważne dzwony Trynitarskie, za którymi wślad rozbrzmiewa w kościele hejnał kornecisty, poprzedzający odsłonięcie cudownej statuy P. Jezusa i rozpoczęcie litanii, śpiewanej przez jednego z miejscowych kapłanów. Na odgłos dzwonów, lud miejscowy, o ile nie może być natenczas w kościele, odmawia o tej porze, litanię u siebie w domu.

Pamięta także kościół brahiłowski o duszach zmarłych, to też za przykładem OO. Trynitarzy, odprawia w pierwszą sobotę każdego miesiąca uroczyste nabożeństwo żałobne za fundatorów, i dobrodziejów kościoła, a także za dusze wiernych zmarłych, modlitwom polecone.

Kanonik ks. **Feliks Sznarbachowski.**

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Z parafii latyczowskiej.** Parafia latyczowska w tych dniach żegnała z żalem prawdziwym wikaryusza ks. Ludwika Szyszkę, odjeżdżającego dla tymczasowego zarządu parafią Staro Sieniawską, tamtejszy bowiem proboszcz i dziekan ks. Wiktor Husarski wyjeżdża dla leczenia na czas dłuższy zagranicę.

Ks. Ludwik Szyszko, w czasie krótkiego pobytu w Latyczowie zobowiązał sobie wszystkich zacnem sercem, gorliwą pracą i tak rzadką obecnie prawością charakteru. Parafianie mają nadzieję, że czcigodny administrator dyecezyi ks. Prałat Bajewski obdarzy ich wkrótce, innym zacnym pomocnikiem proboszcza w jego znojnej pracy pasterskiej. Tu bowiem jaśnieje od trzech przeszło wieków Najświętsza Panna Latyczowska, zwycięską zwana dla wielkich zwycięstw które niegdyś orężowi polskiemu w walce z niewiernymi zjednywała, a do niej spieszą z hołdem i prośbą liczni pielgrzymi.

A że sama parafia jest blisko sześciutysięczna, więc rzecz oczywista, że pojedyńcze siły należycie jej nie sprostają.

— **Koncerty Namysłowskiego.** Znana już dobrze i u nas szeroko wsławiona, sympatyczna orkiestra włościańska Namysłowskich po 3-dniowej gościnie w Białej Cerkwi, gdzie była entuzyastycznie przyjmowana, wyruszyła do Koziatyna. W Koziatynie sympatyczna drużyna koncertować będzie dzisiaj i w poniedziałek. Z Koziatyna orkiestra uda się do Żmerynki, gdzie gościć będzie przez d. 16 i 17 października. W Żytomierzu orkiestra koncertować będzie d. 18, 19, 20 i 21 października, w Berdyczowie—d. 22, 23 i 24 października, w Równem—d. 25, 26 i 27 października, w Łucku—d. 28, 29 i 30 października, w Kowlu—d. 31 października, 1 i 2 listopada.

Nie można powątpiewać, że koncerty te będą się cieszyć zasłużonem powodzeniem, tembardziej, że program ich jest nader urozmaicony.

— **Po śnieżycach.** Z różnych stacyi kolei Pol.-Zachodnich do zarządu kolejowego donoszą, że śnieg ustał. Panuje cisza pogoda przy słabym mrozie.

— **Walka z łupiestwem.** Wobec akcyi wszczętej przez ministerstwo w celu zapobieżenia wzrostowi łupiestwa po wsiach, gubernator wołyński zwrócił się do wszystkich ziemstw w gubernii o nadesłanie swych opinii w tej sprawie oraz cyfrowych danych. Pisarze gminni stwierdzają zazwy-

czaj urzędownie wrazie zapytania, że łupiestwa w ich gminach niema. Tymczasem zas kronika policyjna i kryminalna obfituje codziennie w masę faktów świadczących o zupełnem zdziczeniu wsi i rozwoju łupiestwa.

— Komunikacya tymczasowa Wprowadzona została komunikacya tymczasowa na następujących dystansach nowobudującej się linii Odesa—Bachmacz: Wozniesieńsk—Pomoszczaja (80 wiorst długości), Odesa—Sortirowocznaja—Kołosówka (100 wiorst długości) i Bachmacz—Jesnia—Zołotonosza Wobec wprowadzenia komunikacyi na tym ostatnim dystansie skasowana została komunikacya na linii wązkotorowej Jesnia—Zołotonosza.

Bez maski.

Pisałem bodaj czy nie w początku bieżącego roku o naszej „Taniej Kuchni".

Dzisiaj znowu chciałbym przypomnieć ludziom dobrej woli tę tak pożyteczną i tak wprost konieczną instytucyę.

Idzie tu o najprymitywniejszą potrzebę ludzką, o chleb:—o zdrowe, posilne i tanie pożywienie dla młodzieży...

Idzie tu o rzecz ogromnie jasną i ogromnie jednocześnie ciemną... O rzecz, z której przeważna większość zamożnych a najuczciwszych i najchętniejszych do ofiar i pomocy braterskiej ludzi nie zdaje sobie poprostu sprawy, bo niema pojęcia, jak głód smakuje i jak ten smak głodu lub brak dostatecznego pokarmu—wycieńcza.

Większość ludzi—podkreślam — najszlachetniejszych, fizycznie nie potrafi odczuć wewnętrznego stanu człowieka, który ciężko pracując głową, czyni to ze źle nasyconym żołądkiem; który musi zaspakajać głód, a raczej oszukiwać rodzony brzuch w nędznych, ohydnych garkuchniach; dla którego najnędzniejsze garkuchniane spelunki są często zabronionym przez kieszeń luksem i który redukuje swoje uczty codzienne do kilka kubków wodnistego mleka, lub paru szklanek, zabarwionej herbatą wody z dodatkiem kawałka chleba...

A jednak niezależnie od wewnętrznego doświadczenia, praktyka życiowa dowodnie stwierdza, że to co wyżej zaznaczam—nie jest fantazyą...

Przyzwoity mundur studencki nie wyklucza najrealniejszego pół-głodu...

Takie dziwnie potworne sojusze żdarzają się bardzo często... A chyba nikt mi nie zaprzeczy, że istnieć nie powinny...

Tania kuchnia musi więc mieć zabezpieczenie trwałe, musi mieć możność rozporządzania jak największą ilością obiadów bezpłatnych...

Zwłaszcza teraz, gdy zima już idzie a warunki zarobkowe są tak ogromnie ciężkie.

Czarny Jegomość.

Nowe przepisy tymczasowe o przechodzeniu kursu politechniki kijowskiej.

Przytaczamy poniżej najbardziej interesujące punkty nowych przepisów o przechodzeniu kursu politechniki kijowskiej podług systemu przedmiotowego.

Wykłady w politechnice kijowskiej są prowadzone według systemu przedmiotowego dla studentów wszystkich wydziałów.

Program wykładów i zajęć praktycznych jest podzielony tak, ażeby kurs każdego poszczególnego wydziału mógł być ukończony w ciągu czterech lat.

Największa ilość lat, którą student może pozostawać w politechnice, jest 8. Zgodnie z tą cyfrą rada politechniki uchwala minimalną ilość stopni i zaliczek, które powinien otrzymać każdy student w ciągu jednego roku (roczne minimum) i w ciągu pobytu swego w politechnice (ogólne minimum).

Studenci, którzy nie mają minimum, mogą przenieść się na inny wydział tylko po złożeniu egzaminów konkursowych.

Student, który w ciągu dwóch lat nie otrzymał minimum, zostaje na podstawie uchwały rady profesorów wydalony z politechniki.

Studenci I i II semestrów po nieotrzymaniu minimum za pierwszy rok, są niezwłocznie wydaleni z politechniki.

Stopnie obliczają się za rok akademicki, t. j. od dnia 1 września do dnia 31 sierpnia roku następnego.

Prawo do stypendyum i do zwolnienia od wpisowego mają tylko ci studenci, którzy mają ogólne lub roczne minimum.

Żaden ze studentów przez czas pobytu swego w politechnice niema prawa korzystać ze stypendynm lub zwalniać się od opłaty wpisowego więcej, niż sześć razy. W razach wyjątkowych tylko zarząd ma prawo zwiększyć tę cyfrę do ośmiu.

Egzaminy można zdawać tylko po wysłuchaniu kursu.

Student, który nie zdał danego egzaminu, może go powtórzyć nie wcześniej, niż w następnym okresie egzaminacyjnym.

Na egzaminach przedmioty zdawane są w całej objętości; częściowe zdawanie egzaminów jest niedopuszczalne.

Prócz egzaminów wydziały mają prawo wyznaczać colloquia.

Zwolnienie od egzaminu na podstawie robot praktycznych może być dokonane przez profesora wykładającego dany przedmiot na podstawie przepisów zatwierdzonych przez wydział.

W początku każdego półrocza studenci w ciągu określonego terminu otrzymują u dziekana pozwolenia na piśmie na prace w laboratoryach, zajęcia praktyczne i graficzne zgodnie z szematem przechodzenia kursu politechniki.

W razie jeżeli zajęcia praktyczne lub graficzne studenta okazały się złe i nie zostały mu zaliczone, w następnym semestrze może on je odrobić na nowo, o ile w laboratoryum lub kreślarni okażą się wolne miejsca po obsadzeniu ich przez studentów, którzy przystąpili do tych robót poraz pierwszy.

O ile student, po zapisaniu się na roboty praktyczne lub graficzne, nie uczęszcza na nie bez poważnych ku temu przyczyn (o których powinien zawiadomić odnośnego kierownika), po upływie określonego czasu traci on prawo na wyznaczone mu miejsce. W następnym semestrze może on znów się zapisać, lecz będzie przyjęty wtedy, jeżeli okażą się wolne miejsca.

Wybory.

Dnia 18-go b. m., czyli w przyszły czwartek, odbędą się wybory dwóch posłów do czwartej Dumy Państwowej od miasta Kijowa.

Wyborcom polakom wiadomi są kandydaci, na których paść mają głosy polskie.

Są nimi w pierwszej kuryi p. **Dymitr syn Mikołaja Grigorowicz-Barskij,** w drugiej kuryi—p. **Sergiusz syn Aleksieja Iwanow.**

Są to kandydaci, których polscy wyborcy wybierać będą nie jako przedstawicieli tej lub innej partyi politycznej, ale jako ludzi uczciwych, którzy godni są reprezentować Kijów w Dumie.

Ale trzeba, żeby wyborcy pamiętali o tem, że polskie głosy znaczyć mogą wiele, że przy pewnych sprzyjających okolicznościach mogą zadecydować o zwycięstwie kandydatów naszych i o porażce kandydatów nacyonalistycznych.

To też polscy wyborcy powinni swój obowiązek spełnić i do urn wyborczych się stawić.

Ostateczne rezultaty.

W dodatku do № 116 „Kijowskich Wiadomości Gubernialnych" przesłano ostatnie listy osób, wykreślonych przez gubernialną komisyę wyborczą z list wyborców m. Kijowa.

Ogółem (razem z osobami, wykreślonemi poprzednio, których nazwiska podane były w dodatku do № 114 „Kij. Wiad. Gub.) komisya wykreśliła z list:

Cyrkuł starokijowski: z 1-ej kuryi — 42, z 2-ej — 402.

Cyrkuł pałacowy: z 1-ej kuryi — 22, z 2-ej — 172.

Cyrkuł peczerski: z 1-ej kuryi — 13, z 2-ej — 102.

Cyrkuł łukjanowiecki: z 1-ej kuryi — 21, z 2-ej — 275.

Cyrkuł bulwarowy: z 1-ej kuryi — 21, z 2-ej — 165.

Cyrkuł padolski: z 1-ej kuryi — 31, z 2-ej — 117.

Cyrkuł płoski: z 1-ej kuryi — 15, z 2-ej — 306.

Cyrkuł łybedzki: z 1-ej kuryi — 57, z 2-ej — 550.

Ogółem wykreślono z list wyborców 1-ej kuryi 222 osoby, z list 2-ej kuryi 2089 osób.

Po wykreśleniach, dokonanych przez gubernialną komisyę wyborczą, listy poszczególnych cyrkułów wykazującą ilość wyborców:

Cyrkuł starokijowski: 1 kurya — 464, 2 kurya — 3,772.

Cyrkuł pałacowy: 1 kurya — 178, 2 kurya — 959.

Cyrkuł peczerski: 1 kurya — 99, 2 kurya — 1,091.

Cyrkuł łukjanowiecki: 1 kurya — 427, 2 kurya — 3,652.

Cyrkuł bulwarowy: 1 kurya — 298, 2 kurya — 2,271.

Cyrkuł padolski: 1 kurya — 219, 2 kurya — 1,717.

Cyrkuł płoski: 1 kurya — 242, 2 kurya — 2,174.

Cyrkuł łybedzki: 1 kurya — 441, 2 kurya — 3,648 wyborców.

W ten sposób listy wyborcze m. Kijowa w ostatecznej formie zawierają 2,368 wyborców 1-ej kuryi i 19,284 wyborców 2-ej kuryi.

Ogółem wszystkich wyborców w Kijowie jest 21,652.

Zebrania przedwyborcze.

Dziś o godz. 1-ej po poł. w sali wykładów ludowych T-wa popierania wykształcenia początkowego (Bulwarno-Kudriawska 26) odbędzie się zebranie wyborców 1-ej kuryi miejskiej, urządzone przez grupę zjednoczonych wyborców postępowych. Przemawiać będzie kandydat postępowców na posła z 1-ej kuryi adw. przys. D. Grygorowicz-Barskij i inni.

O tej samej godzinie w sali klubu kupieckiego odbędzie się dzisiaj zebranie wyborców z 2-ej kuryi, zwołane przez grupę postępowców. Przemawiać będzie między innymi kandydat postępowców na posła do Dumy Państwowej z 2-ej kuryi m. Kijowa b. profesor S. Iwanow.

Wybory z gub. wołyńskiej.

Wybory z rosyjskiej kuryi właścicieli ziemskich w gub. wołyńskiej, jak wiadomo, ukończono przed kilkoma dniami. Wyniki takowych w 10 powiatach są następujące: W powiecie ostrogskim wybrani: Wasyl Szulgin, Jerzy Rejn, Piotr Borysow; w pow. starokonstantynowskim — Borys Lelawski; w pow. kowelskim — Aleksander Malużkowicz; w pow. owruckim — Sergiusz Pigariew, Włodzimierz Rajewski, Maksym Bech, Maksymilian hr. Nirod, Iwan Azarow, Jan Arndt; w pow. łuckim — Aleksy Niestrojew, Grzegorz Bielajew, Mikołaj Stużyński; w pow. dubieńskim — Dymitr Inglezi, Wasyl Mielnikow; w pow. zwiahelskim — Włodzimierz Uwarow, Mikołaj Grippari; w pow. zasławskim — Jan Wyszyński; w pow. włodzimiersko-zasławskim — Michał Pietropawłowski. W pow. rówieńskim i krzemienieckim wybory nie odbyły się.

KRONIKA.

Kalendarzyk

Dziś 14 (27) Wincentego Kadłubka.
Jutro 15 (28) Jadwigi Wd.

Wschód słońca o godz. 6 m. 43
Zachód słońca o godz. 4 m. 43
Długość dnia godz. 10 m. 00.

Kalendarzyk Historyczny.

27 października n. st.

Roku 1430. Umiera w Trokach Witold wielki książę litewski.

— **Z P. T. G.** Dzisiaj o g. 6-ej po poł. w lokalu T-wa przy ul. Lwowskiej № 12A odbędzie się walne zebranie sekcyi wioślarskiej.

— **Pierwsze wieczornica P. T. G.** W sobotę dnia 20 października odbędzie się pierwsza wieczornica taneczna P. T. G. z udziałem Lutni. Wejście dla członków 30 kop., dla gości 50 kop. Adres: Lwowska 12A.

— **Z Towarzystwa dobroczynności.** Prezes zarządu zawiadamia za naszem pośrednictwem, iż posiedzenie pań kuratorek odbędzie się d. 16 października, to jest we wtorek o g. 11 rano, a posiedzenie zarządu tegoż samego dnia o godz. 8-ej wieczorem.

— **Ze Związku Równouprawnienia.** W piątek ubiegły w lokalu Związku Równouprawnienia dość licznie zebrane audytoryum wysłuchało trzeci z rzędu (z cyklu „Sytuacya prawna kobiety w prawodawstwie cywilnem") odczyt p. W. Rudnickiego.

P. Rudnicki, przechodząc do wieków średnich, powrócił jeszcze do prawodawstwa rzymskiego, omawiając głównie kodeks Justyniana. Prawodawstwo rzymskie tej doby nie zna już zasadniczej różnicy między stanowiskiem społecznem kobiety i mężczyzny, co jest tem więcej ciekawe, że w czasach późniejszych kobieta zostaje powoli wyzuwana z praw zdobytych. W tych czasach średniowiecza kobieta staje się powoli niewolnicą, zupełnie zależną od woli mężczyzny. Jedynie prawodawstwo germańskie przez czas pewien opiera się wpływom wstecznym, kontynując dzieło wyzwolenia kobiety. Kobieta u germanów, jak świadczy Tacyt, grała rolę w życiu społecznem pierwszorzędną; otoczona była ona powszechnym szacunkiem i w rodzinie zajmowała stanowisko dominujące.

Dopiero później, rola kobiety maleje; powoli odsunięto ją w życiu społecznem do stanowiska biernego widza.

Następny odczyt p. Rudnickiego odbędzie się w najbliższy piątek, dnia 19 bieżącego miesiąca.

— **Z Koła kobiet polek.** Zarząd Koła kobiet zawiadamia za naszem pośrednictwem, że we wtorek d. 16 b. m. odbędzie się w „Ogniwie" towarzyskie zebranie dla członkiń Koła oraz ich gości, o godz. 8 ej. Zebranie będzie urozmaicone pogadanką pani Uziembło-Stokowskiej p. t. „Anglicy u siebie".

— **Pierwsze posiedzenie gub. rady sanitarnej.** W ciągu ubiegłych 3-ch dni w kijowskim gubernialnym zarządzie ziemskich odbywały się posiedzenia nowoutworzonego organu ziemskiego—gubernialnej rady sanitarnej. Przewodniczył członek gubernialnego zarządu ziemskiego A. Sukowkin.

Pośród wielu kwestyi o charakterze specyalnie sanitarno lekarskim, rada zastanawiała się nad projektem zreformowania ziemskiej szkoły felczerów, poruszonym już poprzednio na zjeździe prezesów zarządów ziemskich. Większość uczestników narady zgodziła się z opinią zjazdu, iż praca kobiet felczerek daleko więcej odpowiada zadaniom medycyny ziemskiej, ponieważ są one inteligentniejsze i staranniejsze, zwłaszcza na stanowiskach więcej samodzielnych wywiązują się one daleko lepiej od mężczyzn. Ponieważ jednak bez personelu męskiego obejść się nie będzie można, zarządzający biurem sanitarnem ziemstwa gubernialnego dr. Gowsiejew postawił wniosek, aby reformy szkoły felczerskiej zaniechać i pozostawić ją taka, jaka jest obecnie, t. j. typu mieszanego. Dla zrównania jednak praw uczęszczających do niej kobiet i mężczyzn, dr. Gowsiejew zaproponował znieść w niej internat męski, stypendya zaś, wydawane dotąd w naturze (w postaci mieszkania, ubrania i t. d.), wydawać nadal w gotówce.

Rada przyjęła te wnioski, postanawiając jednocześnie skasować obowiązkowe odsługiwanie w ziemstwie pobranych stypendyów; w ten sposób ziemstwo będzie miało zupełną swobodę w wyborze felczerów.

W sprawie udziału ziemstwa w wszechrosyjskiej wystawie hygienicznej, która na wiosnę r. p. odbędzie się w Petersburgu, postanowiono prosić gubernialne zgromadzenie ziemskie o asygnowanie 1,000 rb. na przygotowanie okazów.

Następnie rozpatrywano wniosek o udziale ziemstwa gubernialnego w wydatkach na urządzenie oddziałów chorób zakaźnych przy ziemskich lecznicach okręgowych. Po wyczerpującej dyskusyi rada uchwaliła zwrócić się do gubernialnego zgromadzenia ziemskiego z prośbą o asygnowanie ziemstwom powiatowym po 500 rb. na każde łóżko zakładanych oddziałów epidemicznych z tym warunkiem, aby tej samej wysokości sumę asygnowały ziemstwa powiatowe.

Po wysłuchaniu referatu starszego ordynatora szpitala Kiryłowskiego, w sprawie opieki nad chorymi umysłowo, narada postanowiła prosić gubernialne zgromadzenie ziemskie o udzielenie środków na budowę szpitala dla obłąkanych na 200 łóżek, oraz na kupno około 100 dziesięcin ziemi dla urządzenia kolonii dla chorych umysłowo. Jednocześnie rada uznała za konieczne dokonać spisu chorych umysłowo w gubernii, w celu wyjaśnienia ogólnej liczby chorych.

— **Konserwatoryum w Kijowie.** Z powodu uchwały rady miejskiej z dn. 3 b. m. o rozpoczęciu starań w sprawie przyśpieszenia przekształcenia szkoły muzycznej przy kijowskim oddziale rosyjskiego towarzystwa muzycznego w konserwatoryum, dyrekcya oddziału zawiadomiła prezydenta miasta, iż starania podobne wszczęła ona jeszcze w kwietniu r. 1909 i w maju r. b. i otrzymała na nie odpowiedź przychylną.

Mianowicie na posiedzeniu 16 maja r. b. dyrekcya główna towarzystwa powzięła następującą uchwałę: 1) iż zakładanie na prowincyi wyższych muzycznych zakładów naukowych, jakiemi są konserwatorya, należy uznać za nader porządane; 2) iż m. Kijów, jako wielkie miasto uniwersyteckie, stanowi ośrodek intelektualnego życia Ukrainy i oddawna już odczuwa potrzeby wyższej uczelni muzycznej i 3) iż w kijowskiej szkole muzycznej, posiadającej odpowiedni dla konserwatoryum lokal, nauczanie przedmiotów specyalnych i obowiązkowych o tyle stoi wysoko, iż szkoła ta w zupełności zasługuje na przekształcenie jej w konserwatoryum.

Obecnie dyrekcya miejscowego oddziału towarzystwa, mając przed sobą cały szereg prac organizacyjnych, jako to: opracowanie i zatwierdzenie ustawy, zaproszenie niektórych nowych profesorów i t. p. postanowiło otworzyć konserwatoryum dopiero we wrześniu r. 1913.

— **Przymusowe ściąganie podatków.** Prezes kijowskiego powiatowego zarządu ziemskiego W. Demczenko doniósł gubernatorowi, iż podatki ziemskie nader słabo wpływają do kasy kijowskiego ziemstwa powiatowego, co pod względem finansowym stawia zarząd ziemski w położeniu bez wyjścia, pozbawiając go nawet możności pokrywania wydatków bieżących.

Z niezwykłą zwłaszcza ospałością—według doniesienia prezesa ziemstwa—napływają podatki od właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych w całym powiecie i od właścicieli nieruchomości w przylegających do Kijowa miejscowościach podmiejskich.

Z powodu powyższego doniesienia gubernator polecił sprawnikowi powiatu kijowskiego w celu ściągnięcia należących się z wyżej wymienionych nieruchomości sum podatkowych zastosować środki przymusowe.

— **Zatwierdzenie pożyczek** Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło generał gubernatora kijowskiego o zatwierdzeniu uchwały gubernialnego zgromadzenia ziemskiego w sprawie zezwolenia ziemstwom skwirskiemu i czehryńskiemu na zaciągnięcie pożyczek prywatnych, pierwszemu w wysokości 26 tys. rb. na budowę telefonów, drugiemu zaś w sumie 15 tys. rb. na nabycie placu pod lecznicę okręgową.

— **Przyłączenie przedmieść.** Gubernator kijowski zaproponował gubernialnemu zarządowi ziemskiemu umieścić na porządku dziennym, wyznaczonego na d. 27 b. m. gubernialnego zgromadzenia ziemskiego, protest przyłączenia do m. Kijowa Demijówki, Zabajkowia z górą Bajkową i Światoszyna.

— **Kursy dla maszynistów.** Kijowski zarząd ziemski urządza bezpłatne kursy dla maszynistów, pracujących przy kotłach parowych w celu uzupełnienia ich wiadomości technicznych i przygotowania do samodzielnej pracy przy prowadzeniu kotłów parowych i innych maszyn, używanych w rolnictwie.

Kursy trwać będą od d. 7 stycznia do 1 marca r. 1913.

Na kursy przyjmowane będą osoby piśmienne, pracujące w charakterze maszynistów u gospodarzy wiejskich, których kotły pozostają pod nadzorem kijowskiego ziemstwa gubernialnego. Osoby te, o ile nie posiadają świadectwa z ukończenia szkoły początkowej przed wstąpieniem na kursy poddane będą egzaminowi z czytania, pisania i 4 działań arytmetycznych.

Właściciele kotłów, mający zamiar delegować na kursy swych maszynistów, proszeni są o zawiadomienie o tem kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego do d. 20 listopada r. b. i nadesłanie własnoręcznego podania swego kandydata. Do podania należy załączyć świadectwo z ukończenia szkoły początkowej, o ile kandydat posiada takowe.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj w domu Nr 21 przy ul. Gogolewskiej spadł pod czas pracy z 4-go piętra i potłukł się silnie murarz J. Pastuchow. Lekarz Pogotowia skonstatował wstrząśnienie mózgu. Poszkodowanego odwieziono do szpitala robotniczego.

— OFIARA PIJAŃSTWA. Dn. 12 października wieczorem koło domu Nr 2 na Kreszczatyckim zaułku zmarł nagle wskutek nadużycia alkoholu M. Mełoczny. Zwłoki jego odesłano do prosektoryum.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Przy ul. Frołowskiej w domu Nr 9 zażył trucizny 16 letni przekupień Nikita S. Po udzieleniu desperatowi pomocy lekarskiej przewieziono go do szpitala Aleksandrowskiego. Postępek swój S. motywuje tem, że życie mu zbrzydło.

W domu Nr 24 przy ul. Funduklejowskiej zażyła wczoraj amoniaku Paulina G. Pogotowie uratowało desperatkę.

— POŻARY. Dn. 12 października w suterenach domu Nr 24 przy ul. Kreszczatyku, w których ustawiono kocioł do ogrzewania parowego, wskutek niedozoru zapaliła się podłoga, a następnie rzeczy palacza. Wezwano straż ogniową, której udało się stłumić pożar. Uszkodzone zostało mieszkanie palacza oraz ucierpiały jego rzeczy.

Prawie równocześnie z niewiadomej przyczyny w sadybie centralnego biura pocztowego przy ul. Kreszczatyku wszczął się pożar w mieszkaniu jednego z robotników, został jednakże wkrótce stłumiony.

NASZE TRAMWAJE. Dn. 11 października, na besarabskiej linii tramwajowej, łączącej Besarabkę przez Lipki z Ławry kursował wagon z zepsutym hamulcem. Skonstatowano, że hamulec jest zepsuty, gdy wagon przepełniony pasażerami szedł po Krągłej Uniwersyteckiej ku Besarabce. Na raz wagon pomknął ze straszną szybkością na dół. Wśród publiczności wszczęła się panika. Wszelkie usiłowania powstrzymania wagonu okazały się bezowocne.

Na szczęście udało się jednak uniknąć katastrofy zatrzymując wagon na dole. Zepsuty wagon odprowadzono do remizy.

— NIEDOSZLI DETEKTYWI. W tych dniach w domu № 5 przy ul. W. Dorobożyckiej skradziono właścicielowi domu I. Swobodzie rzeczy wartości około 1,200 rb. Na drugi dzień do Swobody zjawili się dwaj młodzi ludzie, którzy przedstawili się jako agenci policyi śledczej i zaczęli rozpytywać poszkodowanego o szczegóły kradzieży. Zachowanie agentów i ich indagacye wydały się Swobodzie podejrzane i oddał on ich w ręce policyi. Okazało się, że rzekomi „agenci" są to uczniowie kijowskiej szkoły artystycznej N. Z. i N. S. W cyrkule łukjanowieckiem przedstawili swoje bilety uczniowskie i objaśnili swoje postępowanie. Okazało się, że naczytawszy się różnej „pinkertonowskiej literatury" zapragnęli zostać sami znakomitymi detektywami i w tym celu zjawili się do poszkodowanego Swobody dla wykrycia kradzieży. Niedoszłych detektywów po wyjaśnieniu uwolniono z cyrkułu.

— DRAMAT W HOTELU. Dnia 12 października zjawiła się do hotelu „Wokzalnyje Nomiera" jakaś młoda kobieta i zajęła jeden z numerów. Gdy w godzinę potem podano jej samowar jak tego za żądała, służący zastał ją leżącą na kanapie i jęczącą boleśnie. Okazało się, że zażyła ona w celu samobójczym dużą dozę amoniaku. Lekarz „Pogotowia" udzielił desperatce pomocy, a następnie odwiózł ją do szpitala Aleksandrowskiego. Desperatka oświadczyła, że jest słuchaczką kijowskich kursów handlowych i nazywa się Marya Zinger, nie zechciała jednak dać wyjaśnień co ją popchnęło do targnięcia się na swe życie.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 13 (26) października 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	—4,5	—2,8	—4,2
Barometr przy 0 w mm	747,7	746,2	745,8
Stop. wilgotności w proc.	67	61	67
Kier. i szyb. wiat. (wm. n.)	O	W1	PółnW1
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	2,8
Najniższa	—5,0
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	—3,8
Wielkl. przec. temp. pow. w ciągu doby	5,4

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej ocena na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego.

Opady notowano na połudn.-wschodzie, w części wschodu i centrum. Temperatura niższa od normalnej w całej Rosyi. Pogoda przewidywana: obniżenie temperatury na połudn.-wschodzie, przymrozki na połudn.-zachodzie, mrozy w pozostałej Rosyi; opady na połudn.-zachodzie i na wschodzie, sucho w pozostałych miejscowościach.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Juliusz Berezowski z p. berdycz.; H. Prigożyn, kup.; F. Prigożyna; Feliks Bogatko, dyr. c., z Berdyczowa; Jerzy Szatkowski z Piotr.; Karol Wywodcew; Stanisław Kownacki, ob., z Płoskirowa; August Nyko, ob.; Klara Nyko, z g. wol.; Jerzy bar. Frederyks Marazli, korn.; Jerzy Pawłow, korn.; B. Kruglikow; Erich Engel, kup.; M. Mandelbrod, kup.

Hotel François: pp. Katarzyna Gilska z Czerep.; Mikołaj Reitlinger, urz. min. fin.; Aleksy Bołchowitinow, podp.; Aleksander Greczanowski, p. adw. przys., z Połtawy; Dymitr Żurawlew, inż.; Ludwik Szwab, adw. z Owrucza; Ignacy Długoborski, of.; Helena Strawińska z Mitawy; Rudolf Ulrich, ob. niem.; Paweł Poletajew; Włodzimierz Kryżanowski, urz. min. spr. wewn.; Stefan Bogdaszewski, ob., z Bruzin; Kazimierz Burzyński z Sum; Wiktor ks. Bariatyński, ob.; Sergiusz Dudolkiewicz, adw. przys.; L. Wasilewska; L. Giers.

Hotel Ermitage: pp. Sergiusz Jałusuł; Stefan Berezowski z Humania; Alfred Tarnowski z Modlina; Teodor Hirschson; W. Fischman; F. Pietrowa; Wiara Pietrowa; Edward Wilski z Równego; W. Kurdiumow.

Hotel Hładyniuka: pp. N. Nejman; W. Kotelnikow, inż.; Mikołaj Zenin; U. Belini; Włodzimierz Tichenko; A. Zenina; Aleksander Suchorski z Andrysówki; Teodor Maksimowicz, rotm.; B. Titow, ofic.; Michał Kurilenko, ob.; Konstanty Kuźmin-Karawajew, pułk.; Stefan Klimaszewski, inżynier, z Pińska.

Hotel Universal: p. Jerzy Hentsch.

Palast-Hôtel: pp. Mateusz Rubcow, ob.; W. Retujew, stud.; Marya Fiłotowa; B. Lukow, kup.; Antoni Puzyński z Warszawy; Walenty Gelitowski rotm.; R. Sitner; Marya Sitner; Jan Dychne, kup.; N. Liwszyc; Grzegorz Lipski, kup., z Wilna; B. Freidberg, p. adw. przys.; M. Parchownikow, kup.; Grzegorz Bederow, kup.; Szymon Arfazorow, kup.; E. Fles.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Jan Pasternak, kup.; Artur Hanke, ob. niem.; Grzegorz Michura, kup.; Jakób Fried, inż.; Paweł Bogusłowski, lekarz; Jakób Minc, kup.; Jan Pietrow, kup.; Piotr Sierebriakow, kup.; Grzegorz Holand, kup.

Hotel Rosya: pp. Antoni Chiliński, ob., z Moskwy; Olga Kołodiejewa; Marya Reisner; Andrzej Borowikow, ob.; Sawa Kowturlun; Marya Wasilenko; Jan Krasnikow; Olga Sawicka; W. Wieczorko, ob.; Konstanty Christo; P. Biełoszyński.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na szpital rz.-kat. w Kijowie: p. M. C. (w 4-tą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Mikołaja Cichockiego) 15 rb.

Na wpisy do uznania Tow. Dobr.: pp. Kazimierz Rakowski (pamięci ojca Urbana Rakowskiego) 10 rb.—Heronim Górski 25 rb. — Doktorostwo Januszkiewiczowie 5 rb. — Marya Przeździecka 3 rb. Helena Komarnicka 5 rb.—T. Serednicka (pamięci nieodżałowanego męża) 5 rb. — Stanisława Dziewanowska (pamięci matki i brata) 50 rb. —Kazimierzostwo Berezowscy (zamiast depeszy w dniu ślubu p. Ewy Orlikowskiej) 5 rb.

Na ubogich Tow. Dobr.: Na zmówienie „Anioł Pański" za duszę ś. p. Zboźniakiewicza," p. M. Szubiakowski 5 rb.

Na bezpłatne obiady przy taniej kuchni Koła Kobiet: pp. Marya Przeździecka 3 rb. — Helena Przeździecka 1 rb.—Marya Dobrowolska 5 rb.

Na rzecz rodzin polskich osieroconych 15 lipca r. b.: p. Stanisława Dziewanowska (pamięci matki i brata) 10 rb.

Na Tow. pomocy stud.-pol. uniwersyt. kijow. na wpisy: pp. Józefostwo Książkowscy 3 rb.

Na wpisy dla dzieci szkoły p. Żukiewiczowej: p. Halina Gąsiorowska 1 rb. 50 kop.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Wojna powszechna na Bałkanach.

Walki pod Adryanopolem.

Sofia (AP). Na całej linii wre zaciekła walka. Turcy wypierani są wszędzie ze swoich pozycyi.

Wojska posuwają się w okręgu Razlog ku południowi.

Okręg Tamrasz został ostatecznie odcięty od terytoryum tureckiego.

Przed Adryanopolem armia bułgarska uderzyła na turków, którzy umknęli z pola bitwy. Turcy stracili 100 zabitych; 160 wzięto do niewoli. Straty bułgarów nieznaczne.

Na stronie południowo-wschodniej zdobyto adryanopolski fort Elin. Turcy po zaciekłej walce schronili się do twierdzy, pozostawiając na polu bitwy wielu zabitych i rannych.

Kolumna turecka wyruszyła z twierdzy przeciwko nieprzyjacielowi, ale została zniszczona. Bułgarzy zajęli miasto Mało-Tyrnowo.

Stara Zagora (AP). W d. 9-ym października bułgarzy na całej linii mieli poważne starcia.

Turkom odebrano pozycye pod Adryanopolem.

Bułgarzy dotarli do rzeki Ardy, na północno-wschodnim froncie twierdzy i po uporczywej walce zdobyli fortyfikacye. Turcy stracili 100 zabitych, 160 wzięto do niewoli—pozostali umknęli z pola bitwy.

Kolumna bułgarska, zdobywszy Wasilkę na brzegu morza Czarnego, posunęła się w kierunku Wizy. Turcy opuścili cały okręg Tamrasz. Jeńcy twierdzą, iż armia turecka jest zdezorganizowana i oszołomiona szybkiem natarciem bułgarów.

Sofia (AP). Sytuacya pod Adryanopolem nie uległa zmianie. Koło Jarasza ze strony tureckiej poległo 300 ludzi i 500 dostało się do niewoli. Turcy pozostawili na placu boju 3 działa szybkostrzelne i 12 wozów z amunicyą. W Kirdżali bułgarzy zagarnęli milion naboi, 40 skrzyń z amunicyą, 18 tys. kilo mąki i 30 tys. kilo jęczmienia.

W górnej części Mesty bułgarzy są panami sytuacyi. W okolicach Mechowii zniesiony został turecki pułk piechoty. Otoczony koło Mechomii dn. 11 października batalion baszybuzuków tureckich kapitulował. Pechczewo zajęte przez bułgarów.

Stara Zagora (AP) (Specyalny telegram wojenny). Przywieziono do miasta 350 jeńców tureckich, w tem 30 bułgarów, 1 kapitan i porucznik.

Zdobyto dn. 9 października szturmem forty Kadikioi około Mustafa-paszy. Według opowiadań jeńców, Kadikioi broniły: 1 batalion nizamów i 2 redyfów. Jeńcy nie mogą dokładnie określić liczby znajdujących się tam dział. Bułgarowie atakowali Kadikioi szybkiem natarciem. Chrześcijanie, ustawieni w przedniej linii wojsk tureckich, nie strzelali. Załoga turecka, ogłuszona nagle okrzykami „hura" nacierających bułgarów, rzuciła się w panice do ucieczki. Jeńcy stwierdzają, że przednie szeregi bułgarów rzuciły się jak rozjuszone zwierzęta na turków i odparcie ich ataku było niemożliwe.

Wszyscy jeńcy pochodzą z wilajetu adrya-

nopolskiego. Chrześcijanie, wzięci do szeregów przed 2—3 tygodniami, nie oswoili się jeszcze z otoczeniem wojennem. Są oni zadowoleni z swej niewoli.

Sofia (Wł). Mukhtar basza, cofając się z Kirkilissy w kierunku oczekiwanych posiłków, natknął się pod Wizą na bułgarów, przecinających drogę i został przez nich otoczony. Dowodem ucieczki turków z Kirkilissy są 2 porzucone przez nich aeroplany.

Sofia (Wł). Nie przewidują tu długiego oblężenia Adryanopola.

Sofia (Wł). Onegdaj podczas całodziennej walki w Marpaszu poległo wielu bułgarów.

Sofia (Wł.). Z Adryanopola zbiegła większa część ludności.

Operacye armii serbskiej.

Wranja (AP). Wuczirn został zdobyty przez serbów. Gliano poddało się ochotnikom serbskim. W Kumanowie zdobyto 10 kartaczownic, 18 armat i 19 skrzyń z amunicyą. Na grobie Murada, oraz cara Lazara, poległych w historycznej bitwie na Kossowem polu postawiono serbską wartę honorową.

Białogród (AP). (Specyalny telegram wojenny). O bitwie pod Kumanowem donoszą co następuje: Turków na rozkaz dowódcy dywizyi księcia Arseniusza ścigała brygada kawaleryi, która poczyniła wśród turków znaczne spustoszenia. Armia czwarta generała Żiwkowicza z pomocą artyleryi po trzydniowej walce wzięła szturmem Nowy Bazar. Na spotkanie Żiwkowicza wyszli przedstawiciele miasta z wyrażeniem uległości oraz duchowieństwo z chorągwiami i obrazami.

Białogród (AP). Oddział 3-ej armii, nie napotkawszy znaczniejszego oporu, zajął Ferizowicze na drodze z Mitrowicy do Ueskubu. 3-cia armia forsownym marszem dąży do Ueskubu i jeżeli nie napotka poważnego oporu na przełęczy Kaczanickiej, dojdzie dziś do Ueskubu, zagrażając lewemu skrzydłu.

Białogród (AP). Urzędownie donoszą, że po trzydniowej zaciekłej bitwie, serbowie zajęli Prisztinę. Ostatnia bitwa miała miejsce dn. 9 b. m. pod Teneszdołem. W Prisztinie znajdowało się wielu arnautów, zbiegłych z Łaby. Część z nich oddawała broń, inni zaś ukryci w domach i piwnicach strzelali do żołnierzy serbskich.

Wranja (AP). (Specyalny telegram wojenny). W Sienicy wojska serbskie zdobyły 30 dział polowych i 9 oblężniczych oraz znaczną ilość karabinów. Ogółem od początku wojny serbowie zdobyli 80 dział.

Szybki odwrót turków z Kumanowa tłumaczy się tem, że na skrzydle turków ukazała się druga armia serbska, atakująca od strony Kratowa. Według posiadanych danych, turcy oddadzą Ueskub bez walki. Awangarda serbska znajduje się w odległości 10 kilometrów od Ueskubu.

Białogród (Wł.). Trzecia armia serbska obsadziła bez oporu Giliano.

Operacye armii czarnogórskiej

Wiedeń (Wł.). „Südslavische Korr." donosi, że załoga Skutari kapitulowała.

Rjeka (AP). (Specyalny telegram wojenny). Południowy oddział generała Martynowicza zajął wyżyny na zachód od Tarabosza. Tym sposobem dominuje on nad główną pozycyą turecką, której między innymi zagrażają czarnogórcy i ze strony południowej od Obliki.

Jest rzeczą wątpliwą, czy fortyfikacye tureckie będą mogły się utrzymać, gdy 14 dział artyleryi oblężniczej zbliży się do nich na odległość strzału. Oddział królewicza Daniły wkroczył do okręgu Wraka, na wschód od jeziora Skutaryjskiego.

Tak więc siły wojenne królewicza znajdują się zaledwie w odległości 5 kilometrów od fortyfikacyi tureckich na północ od Skutari; a w ciągu d. 12 b. m. zbliżyły się jeszcze bardziej.

Ciężka artylerya, składająca się z 5 dział w d. 11-ym b. m. rozpoczęła już bombardowanie fortyfikacyi tureckich wschodniej Dizirty.

Pocisk czarnogórskiego działa dalekonośnego padł w obrębie miasta. W d. 12-ym b. m. Tarabosz był silnie ostrzeliwany. Lewe skrzydło północnej kolumny Wukoticza, mimo uporczywego oporu ze strony arnautów, zdobyło górną część okręgu Rugowa i posuwa się w kierunku Ticy, zajętej już przez wojska serbskie. Wojska serbskie i czarnogórskie znajdują się w odległości 8 kilometrów. Wiadomości, podawane przez pisma zagraniczne o porażkach czarnogórców są nieprawdziwe.

W Turcyi.

Konstantynopol (AP.) Nazim basza wraz ze sztabem wyruszył ze stolicy.

Konstantynopol (AP.) Uniwersytet zamknięty. Studenci wstępują do szeregów armii jako ochotnicy.

Konstantynopol (AP.) Tramwaje przestały kursować z powodu rekwizycyi koni.

Konstantynopol (AP.) Mimo święta muzułmańskiego odbywa się posiedzenie rady ministrów z udziałem Hilmi-baszy i Feryda-baszy. Rozważane są ostatnie wypadki wojenne.

Konstantynopol (AP.) Gazeta „Jeune Turque" oskarża Rosyę, iż przyczyniła się do wojny bałkańskiej.

Konstantynopol (Wł.) Onegdaj odbyła się długa narada w Porcie.

Konstantynopol (Wł.) Sułtan przyjął ministra wojny przed jego odjazdem na plac boju.

Jeńcy tureccy.

Sofia (AP.) Król wraz z królewiczami odwiedził jeńców tureckich, wziętych do niewoli w bitwach pod Adryanopolem i przywiezionych do Starej Zagory.

Podawszy rękę dwóm oficerom tureckim, król rozmawiał z nimi, poczem zwrócił się do żołnierzy, wśród których znajdowało się 30 bułgarów tureckich.

Jeńcy dziękowali za dobre obchodzenie się z nimi.

Białogród (Wł.) Do Niszu przywieziono 500 jeńców tureckich.

Operacye na morzu.

Petersburg (AP.) Flota grecka rozpoczęła blokadę wyspy Lemnos. Statkom państw neutralnych dano termin 24 godzinny dla opuszczenia portu.

Rozpoczęto również blokadę wybrzeży imperyum tureckiego na północ od ujścia Vustrotos.

Głosy prasy wiedeńskiej.

Wiedeń (AP.) Z powodu zwycięstw sprzymierzonych państw bałkańskich, prasa zaznacza zalety wojenne sprzymierzeńców i zupełny upadek potęgi wojennej Turcyi. Gazety wyrażają powątpiewanie, czy status quo zostanie na Bałkanach zachowane.

W parlamencie austryackim.

Wiedeń (AP.) W izbie deputowanych Kramarz oznajmił, iż po bohaterskich zwycięstwach słowian jest rzeczą niemożliwą odbieranie im tego, co zdobyli. Na szczęście opinia publiczna Austryi stoi na gruncie realno-politycznym. Obecnie od Austryi zależy pokój europejski. Jeden fałszywy krok monarchii sprowadzi wojnę światową. Czesi są szczerymi zwolennikami pokoju zewnętrznego i wewnętrznego i gorąco pragną, aby cała monarchia kierowała się polityką pokojową.

Sprawozdanie Berchtolda

Wiedeń (AP.) Cesarz udzielił audyencyi Berchtoldowi, który złożył sprawozdanie ze swej podróży do Włoch.

Powołanie rekrutów.

Stara Zagora (AP). Powołano do służby rekrutów z r. 1912.

Okrucieństwa turków.

Nowa Zagora (AP). Podczas odwrotu ku rzeki Strumy turcy spalili cały szereg wsi. Flota turecka na morzu Czarnem ostrzeliwała nie ufortyfikowane wsie Michad bej i Bałczik, klasztor św. Dymitra i sanatoryum w Kawarnie.

Nowa Zagora (AP). Dn. 10 października, podczas odwrotu w kierunku Strumy, turcy spalili wsie: Gorno, Dołno, Suszczycę, Meczkur, Wakanowo, Krestnę i Drune.

Białogród (Wł.). W Kumanowie turcy mordowali ludność serbską bez względu na wiek. Wybitni serbowie ocaleli, ponieważ byli zamknięci w areszcie. Uwolnieni przez serbów jeńcy opowiadają, że oficerowie tureccy tworzą z rozpędzonych żołnierzy nowe oddziały bez względu na rodzaj broni.

Pomoc dla słowian.

Praga (AP). Na teren wojny wyruszają oddziały lekarsko-sanitarne pod kierownictwem czeskiego chirurga Kukuły. Dotychczas wyjechało 9 lekarzy z profesorem Jedliczką na czele.

W tych dniach wyjeżdżają do Czarnogóry dwa oddziały złożone: jeden z 30, drugi ze 100 łóżek. Towarzystwo sokołów czeskich ofiarowało na rzecz słowian południowych 10,000 koron.

Białogród (AP). Przybył tu lazaret kijowski na 50 łóżek.

Neutralność Danii.

Kopenhaga (AP). Rząd duński ogłosił, iż postanowił zachować neutralność w wojnie bałkańskiej.

Neutralność Norwegii.

Christyania (AP). Urzędownie ogłoszono, iż Norwegia zachowa ścisłą neutralność w wojnie bałkańskiej.

Wojna a handel.

Petersburg (AP). Rząd grecki ogłosił za kontrabandę wojenną węgiel, przeznaczony dla portów tureckich, wobec czego eksporterzy węgla, wysyłający takowy do Bułgaryi, Rumunii i Rosyi, muszą w celu zapobieżenia konfiskacie ładunku zaopatrywać się w portach w certyfikaty władz konsularnych państw, do których ładunki są wysyłane.

Petersburg (AP). Na prośbę rządu tureckiego rosyjska ambasada w Konstantynopolu podaje do wiadomości zainteresowanych towarzystw żeglugi co następuje: „Wobec tego, iż służba pilotów w Salonikach jest obecnie bardzo niebezpieczna ze względu na niemożliwość odróżniania wieczorem beczek, wskazujących statkom kierunek w jakim mają płynąć, postanowiono w celu zapobieżenia katastrof przerywać powyższą służbę na godzinę przed zachodem słońca".

Tryest (AP). Z powodu krążących pogłosek, iż wobec wojny na Bałkanach statki płynące pod banderą austryacką są narażone na niebezpieczeństwo, Lloyd austryacki zawiadamia, iż statki austryackie mają zapewnione bezpieczeństwo narówni ze statkami pozostałych mocarstw.

Zwycięstwa serbów.

Białogród (Wł.). O g. 8 wieczorem według doniesień korespondenta „Kuryera Warszawskiego", urzędownie stwierdzono, że serbowie wzięli Skoplje (Ueskub) bez walki. Konsulowie mocarstw wyszli na spotkanie następcy Aleksandra i oświadczyli, że oddają miasto pod jego obronę. Serbowie, ścigając turków w kierunku Skoplje wypoczętemi pułkami, wzięli jeszcze 30 armat; ogółem zdobyto 48 armat. Turcy stracili całą artyleryę kumanowską. Wielu żołnierzy tureckich zbiegło poza Skoplje.

Białogród (Wł.). Krążą pogłoski niepotwierdzone, że armia wschodnia pod dowództwem Stepanowitza zadała tyłom armii tureckiej pod Kumanowem straszny cios i zdecydowała zwycięstwo serbów.

Białogród (Wł.). Władze tureckie i rodziny mieszkańców opuściły Skoplje przed kapitulacyą.

Ofiary wojny.

Białogród (Wł.). Pod Kumanowem polegli dowódcy 7-go, 1-go i 18-go pułków serbskich oraz podpułkownicy Nesycz i Zysycz. Zwłoki ich przywieziono do Białogrodu.

Białogród (Wł.). Wczoraj przywieziono do Białogrodu 560 rannych żołnierzy serbskich.

Związek bałkański.

Londyn (AP). Według informacyi agencyi „Reutera", w kołach dyplomatów bałkańskich sądzą, że przywrócenie *status quo* jest niemożliwe. Państwa związkowe będą wobec całego świata popierać punkt widzenia, według którego Turcya nie powinna mieć głosu w Macedonii. Porozumienie bałkańskie nie jest tylko czasowe. Celem jego jest ochrona Bałkanów i ludów bałkańskich. Związek bałkański będzie tamą przeciwko zapędom niemieckim, ponieważ armia bałkańska, licząca 600000 żołnierzy, będzie brana pod uwagę. Jeżeli mocarstwa nie potrafiły zmusić Turcyę do wykonania jednego tylko artykułu traktatu berlińskiego, to daleko trudniej zmusić wszystkie państwa bałkańskie do zrzeczenia się zdobyczy, osiągniętej przez ofiarę krwi i pieniędzy.

Serbowie w Sandżaku Nowobazarskim.

Białogród (AP). Nowy Bazar z okolicami został włączony do nowego nowo-bazarskiego okręgu, którego naczelnikiem mianowano b. ministra Jowanowicza.

Organ bułgarski o interwencyi.

Sofia (AP). Urzędowy „Mir", odpowiadając prasie zagranicznej, oświadcza, że interwencya europejska w zatargu bałkańskim obecnie, kiedy państwa bałkańskie same się wzięły do obrony swych interesów,—niema racyi bytu.

Mocarstwa wobec wojny.

Londyn (AP). Wobec oczekiwanych walnych bitw pomiędzy wielkiemi mocarstwami wywiązała się ożywiona wymiana zdań. Według pogłosek, mocarstwa doszły do porozumienia w celu zapobieżenia komplikacyom w Europie z powodu wojny na Bałkanach.

Wiarołomstwo arnautów.

Białogród (AP). W okręgu kumanowskim arnauci, wywiesiwszy flagę parlamentarną, napadli na oddziały 7-go i 18 pułków, dając do nich salwę z odległości 15 kroków.

Konsul w niebezpieczeństwie.

Ateny (AP). Greckiemu konsulowi Argiro Castro zagraża niebezpieczeństwo ze strony albańczyków.

Operacye grecko tureckie

Ateny (AP). Turcy pod Serwią ratowali się ucieczką, przerwawszy linię wojsk greckich.

Ateny (Wł) Urzędownie donoszą, że grecy wzięli Kozani, straciwszy 18 oficerów i 169 żołnierzy zabitych i 1077 rannych. Straty turków są znaczne.

Rosya wobec stron wojujących.

Petersburg (Wł.). Minister spraw zagranicznych w odpowiedzi na komunikat Porty o blokadzie Warny i Burgasu zawiadomił Portę, że rząd rosyjski uzna blokadę, gdy okaże się ona rzeczywistą.

Petersburg (Wł). W rosyjskich kołach dyplomatycznych krąży pogłoska, że ambasador rosyjski w Atenach wskazał rządowi greckiemu, iż akcya floty greckiej, powodująca zamknięcie cieśnin przez Turcyę, jest niepożądana.

Katastrofa.

Konstantynopol (Wł) Pod Hajdarpaszem miała miejsce wielka katastrofa kolejowa. W nocy pociąg przepełniony żołnierzami, którzy zajęli nawet dachy wagonów, przejeżdżał pod wiaduktem. Zostało zabitych 25 żołnierzy; wielu odniosło rany.

W Persyi.

Tebris (AP) Wznowiły się znowu zebrania kupców i duchowieństwa, domagające się powrotu Mohamed Alego-szacha. Wysłano telegramy, prosząc go o powrót.

Tabris (AP) W Karadżadaga z chwilą wyjścia wojsk rosyjskich wznowiły się rabunki, w których biorą udział chanowie.

Konferencya wystawowa

Berlin (AP). U kanclerza Rzeszy odbył się raut, wydany na cześć członków międzynarodowej konferencyi wystawowej. Wczoraj miał być podpisany dziennik konferencyi.

Stan zdrowia Cesarzewicza Następcy Tronu

Petersburg (AP.) (Urzędowo). Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu z d. 13 października, godz. 10 rano.

Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu spał w nocy bardzo dobrze. Bólu nie uczuwał wcale. Opuchnięcie zmniejszyło się nieco. Temperatura z rana wynosiła 37,0; puls 120.

Podpisali leib-pedyatra Raufus, leib-chirurg honorowy profesor Fiodorow, leib-medyk E. Botkin i leib-medyk honorowy S. Ostrogorskij.

Sprzedaż majątków.

Petersburg (AP). Towarzystwo Czerwonego Krzyża sprzedało bankowi włościańskiemu za 1,300,000 rb zapisany T-wu przez feldmarszałka hr. Milutina majątek Miechów w gub. kieleckiej. Zgodnie z brzmieniem testamentu za otrzymane pieniądze zostanie urządzone w Simeizie (w Krymie) sanatoryum dla wojskowych.

Wybory.

Petersburg (AP). W Warszawie wybrano 80 prawyborców, z tych 30 narodowców, 35 postępowców i 15 bezpartyjnych.

Z kuryi rosyjskiej wybrano 20 prawyborców, wszyscy nacyonaliści; wśród wybranych były poseł do 3-iej Dumy Państwowej Aleksiejew.

Wybory do Rady Państwa

Irkuck (AP). Na wyborcę do Rady Państwa z ramienia handlu wybrany został inżynier Ignacy Sobieszczański.

Odpowiedź na encyklikę papieską.

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem." donosi, że ministerstwo spraw zagranicznych poleciło ambasadorowi Nielidowowi doręczyć papieżowi odpowiedź rządu rosyjskiego na encyklikę, w której papież wyraził protest z powodu ucisku katolików. Opisując szczegółowo działalność duchowieństwa katolickiego, w odpowiedzi wyliczono wykroczenia przeciwko prawu, zebrane przez rewizyę departamentu spraw duchownych. Wreszcie zaznaczono, że rząd obowiązany jest zawsze zapobiegać podobnym wykroczeniom.

Echa samobójstwa Czagina.

Petersburg (AP). Na trumnę kontr-admirała Czagina w imieniu Najjaśniejszych Państwa złożony został krzyż z kwiatów.

O normę procentową.

Petersburg (Wł.) Zjednoczona organizacya przemysłowców czyni starania u ministra przemysłu i handlu o pozwolenie wszystkim słuchaczom-żydom kijowskiego instytutu handlowego ukończenia nauk i o podwyższeniu na przyszłość normy procentowej do 10%.

Z ministerstwa oświaty

Petersburg (AP). Minister oświaty wydał nowe przepisy o piśmiennych egzaminach ostatecznych z rosyjskiego, matematyki i języków w gimnazyach oraz szkołach realnych.

Nauczycielowie powinni przedstawiać dyrektorowi gimnazyum od 6—10 tematów, lub zadań. Dyrektor wybiera temat w dzień egzaminu. Do niektórych zakładów naukowych, zależnie od opinii władzy okręgowej, tematy i zadania są posyłane przez zarząd okręgowy, w poszczególnych zaś wypadkach przez samo ministerstwo oświaty.

Stan zasiewów.

Petersburg (AP). Według informacyi ministerstwa finansów, oziminy były w połowie września w 44 powiatach przeciętne, w 6 złe, w 255 zadawalające, w 134—dobre.

Wczesna zima.

Nowoczerkask (AP). Po wczorajszej burzy zapanowała gołoledź.

Kołogrzew (AP.) Przeszło od tygodnia trwa mróz 25 stopni.

Wybuch.

Ryga (AP) Przy przewożeniu do fabryki nabojów 15 pudów prochu nastąpił wybuch. Zabity został 1 robotnik, drugi ciężko ranny.

Z ostatniej chwili.

Wojna powszechna na Bałkanach.

Walki pod Adryanopolem.

Sofia (Wł.). Wczoraj pod Juras nad brzegiem Maricy w walce z bułgarami zginęło 300 turków; kilkunastu dostało się do niewoli. Bułgarzy zdobyli 3 działa oraz 12 skrzyń z amunicyą.

Sofia (Wł.) Pod Kazino, na zachód od Adryanopola, bułgarzy zdobyli 40 skrzyń z amunicyą, milion nabojów oraz 40 granatów.

Wiedeń (Wł.). Pociski bułgarskie wznieciły pożar w Adryanopolu. Bułgarzy zdobyli ważną pozycyę na południe od Adryanopola i wzięli do niewoli 1,200 turków.

Wiedeń (Wł.). Płonie część Adryanopola. Dworzec został zdobyty.

Sofia (Wł.) W bitwie czwartkowej bułgarzy wzięli do niewoli dwa bataliony tureckie.

Sofia (Wł.) Pod Kirkilissą turcy stracili prawie cały korpus 16 tysięczny.

Stara Zagora (AP). Zdobycie Kirkilissy (po bułgarsku Lozengradu) przełamało pierwszy poważny opór turków i zakończyło pierwszy okres kampanii. Bułgarzy otworzyli sobie wolną drogę do Konstantynopola. Celem następnego okresu będzie ściganie nieprzyjaciela. Część armii tureckiej została zamknięta w Adryanopolu, druga zaś część, broniąca Lozengradu, w popłochu zbiegła do Bunar Giszaru.

Okrucieństwa turków.

Ateny (AP). Grecy zajęli wieś w wąwozie Kumsades, której mieszkańcy doznali strasznych okrucieństw od turków. 35 ludzi, związanych wyprowadzono w pole i rozstrzelano. Kobiety i dzieci, zamknięte w domach męczono i znieważano. Turkami dowodził oficer wyższej rangi. We wsi spalono 850 domostw, ocalało jedno. Zrabowano również 6 innych wsi.

Jeńcy tureccy.

WIEDEŃ (Wł.). W Kirkilisie wzięto do niewoli naczelnika sztabu tureckiego, syna wielkiego wezyra Mukhtara-baszy, 2 majorów, 50 kapitanów, 20 poruczników, 30,000 żołnierzy, 42 działa i 1,000,000 naboi.

Entuzyazm w Sofii.

Sofia (Wł.). W Sofii odbywają się manifestacye. Panuje zachwyt i entuzyazm. Niekludow wypowiedział mowę gratulacyjną.

Stara Zagora (AP). Z powodu zdobycia Lozen Gradu (Kirkilissy), w soborze odprawiono nabożeństwo uroczyste w obecności króla Ferdynanda, następcy tronu, królewicza Cyryla, głównodowodzącego Sawowa, sztabu, władz wojennych, attachés wojennych, korespondentów i mieszkańców.

Stanowisko Austryi.

Wiedeń (Wł.). Dzienniki z „Reichspost" na czele twierdzą jednomyślnie, że niepodobna utrzymać *status quo* na Bałkanach. Austrya musi się liczyć z możliwością powiększenia terytoryum państw bałkańskich.

Niebezpieczeństwo wojny europejskiej.

Wiedeń (Wł.) Wiedeńskie koła dyplomatyczne, wbrew pokojowym głosom prasy, wyrażają przekonanie, że w razie decydującego zwycięstwa państw bałkańskich wojna europejska jest nieunikniona.

Na Krecie.

Petersburg (Wł.). Konsul rosyjski na Krecie doniósł do ministerstwa spraw zagranicznych o przybyciu generał-gubernatora greckiego b. prezesa ministrów Dragumisa.

Zaprzeczenie.

Petersburg (Wł.) W ministerstwie spraw zagranicznych zaprzeczają doniesieniom o rzekomem ogłoszeniu przez Rosyę i Austryę swej neutralności.

Wyjazd gen. Paprikowa.

Białogród (AP). Generał Paprikow odjechał do Cetynii.

Ranni bułgarzy.

Białogród (AP). Do posterunku bułgarskiego przywieziono onegdaj 1,000 rannych. Wczoraj oczekiwano przybycia jeszcze 700 rannych.

Pogłoski.

Petersburg (Wł.) Krążą pogłoski, że flota turecka usiłuje przeciąć kabel rosyjski pomiędzy Warną a Sewastopolem.

Związek bałkański.

Petersburg (Wł.) „Wiecz. Wr." donosi, że związek bałkański powstał przy energicznem poparciu Czarykowa i Izwolskiego.

Wynurzenia Sazonowa.

Petersburg (Wł.) Sazonow w rozmowie z korespondentem zagranicznym oświadczył, że wojna na Bałkanach z punktu widzenia interesów rosyjskich powinna ustać. Zdobycze terytoryalne są niedopuszczalne. Austrya zapewniła swą neutralność. Ministrowie rosyjscy zmuszeni są do walki z silnymi stronnikami interwencyi.

Sazonow w końcu wyraził przekonanie, że zwycięży prąd pokojowy.

Pomoc sanitarna Austryi.

Sofia (AP). Przybyła tu austryacka misya sanitarna z prof. Lermonem na czele.

Konstantynopol zagrożony.

Sofia (Wł.). Dzienniki przypuszczają, iż możliwe jest obejście Adryanopola przez armie bułgarskie i skierowanie się tej ostatniej wprost do Konstantynopola.

Sofia (Wł.). Minister wojny wyraził przekonanie, iż zdobycie Kirkilissy dało bułgarom klucz do Konstantynopola.

Bułgarskie straże przednie znajdują się w odległości tylko 100 kilometrów od Konstantynopola.

Narady dyplomatyczne.

Konstantynopol (Wł.). W kołach politycznych nadają wielkie znaczenie naradzie ministra spraw zagranicznych z ambasadorami Rosyi, Austryi i Francyi. Z powodu, że Anglia sama ogłosiła neutralność, panuje przekonanie, iż mocarstwa zamierzają niedługo interwencyę.

Akcya armii serbskiej.

Białogród (Wł.). Brygada generała Razowicza zajęła Plewlje.

Na Krecie.

Ateny (Wł.). Król grecki mianował gubernatorem greckim Krety Dragumisa, bez pytania o zgodę mocarstw.

Ateny (AP.) Mianowanie Dragumisa generał-gubernatorem wyspy Krety jest spowodowane oświadczeniem Venizelosa w izbie deputowanych, że Grecya obecnie podejmuje się tylko zarządu wyspy i przeprowadzenia wyborów, nie dotykając porozumień międzynarodowych, które ustalają sytuacyę na wyspie. Dragumis został wysłany w celu rządzenia wyspą i przeprowadzenia wyborów.

Informacye Stołypina.

Petersburg (Wł.). Stołypin donosi, że pewien działacz bułgarski powiedział, iż w razie nowych zwycięstw wojna wkrótce zostanie ukończona; państwa bałkańskie zachowają zdobyte terytorya. Działacz ów oświadczył, że Konstantynopol zostanie ofiarowany Rosyi, jeżeli zgodzi się ona przyjąć go.

Wynurzenia Geszowa.

Sofia (Wł.). Geszow oświadczył posłom do sobrania, iż turcy gotowiby dziś już przyjąć interwencyę mocarstw. Wojna, zdaniem ministra, potrwa krótko i skończy się u wrót Konstantynopola.

Wizyta dyplomatyczna.

Rzym (AP.). San-Giuliano w towarzystwie naczelnika kancelaryi dn. 20 b. m. wyjeżdża do Berlina w celu złożenia rewizyty Kiderlen-Wächterowi.

Stan zdrowia Cesarzewicza Następcy Tronu.

Petersburg (AP). (Urzędowo). Biuletyn o stanie zdrowia Cesarzewicza Następcy Tronu z dn. 13 października, o g. 7 wieczorem.

Dzień Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu spędził równie pomyślnie, jak i onegdaj. Temperatura w dzień 38,2, wieczorem 38,1. Puls 138, dobry.

Podpisali: leib-pedyatra Raufus, leib-chirurg honorowy prof. Fiedorow, leib-medyk Botkin i leib-medyk honorowy S. Ostrogorskij.

Skazanie księdza.

Pińsk (AP). Wileńska izba sądowa skazała proboszcza kościoła nowomyskiego, w powiecie nowogródzkim, księdza Hanicza, na pozbawienie niektórych praw i zawieszeniu w pełnieniu obowiązków kapłańskich oraz na zamknięcie w twierdzy na rok i cztery miesiące za ochrzczenie prawosławnego dziecka według obrządku kościoła katolickiego.

Wyjazd Sablera.

Petersburg (Wł.). Sabler wyjechał do Spały w związku ze sprawą patryarchatu. Powróci on we wtorek.

Polskie zebranie przedwyborcze.

Petersburg (Wł.) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem posła Żukowskiego polskie zebranie przedwyborcze. Witając gości-rosyan, Żukowski stwierdził rozbieżność poglądów postępowców rosyjskich, przytaczając fakty konkretne. Mówca prosił o wytłumaczenie powodu głosowania konst.-demokratów za wykupem kolei warszawsko-wiedeńskiej, oraz głosowania socyalistów przeciw wnioskowi październikowców o udziale 50% ludności miejscowej w sądach. Konst.-demokraci doradzali również żydom warszawskim nie popierać kandydatury Kucharzewskiego. Co do przyszłości, Żukowski prosił o wypowiedzeniu się rosyan w sprawie samorządu miejskiego i ziemskiego, w sprawach interesów ekonomicznych w kwestyi szkolnej, i zaznaczył, że pożądane jest również wyjaśnienie stosunku do spraw bałkańskich.

Następnie przemawiał Milukow, powitany oklaskami. Mówca tłumaczył głosowanie k.-demokratów w sprawie wykupu kolei warsz.-wiedeńskiej względami zasadniczymi programu partyi.

Żydzi warszawscy, według słów mówcy, zapytali go, jak mają postąpić. Odpowiedział im, że wybór żyda-posła z Warszawy jest niemożliwy, jednak, ponieważ Kucharzewski nie uznaje równouprawnienia żydów popierać go, nie można. Wreście mówca widział w tem ażeby polacy wystawili kandydaturę polaka, możliwą dla przyjęcia przez żydów. Co się tyczy samorządu, kwestyi ekonomicznych i szkolnych, Milukow stwierdził zupełną zgodność poglądów z Kołem Polskiem.

Kiedy mówca przeszedł następnie do spraw bałkańskich, komisarz uczynił pierwsze ostrzeżenie.

Socyalista poseł Czheidze dowodził, że socyaliści bronią spraw narodowych lepiej, niż Koło Polskie.

Sokołow uprasza o nieutożsamianie Dumy z narodem rosyjskim.

Następuje drugie ostrzeżenie.

Poseł Szingarew sądzi, że błąd konst.-dem. w sprawie wykupu kolei warsz.-wied. polega na okazaniu zaufania stronie urzeczywistniającej prawo.

Przy ukazaniu się na mównicy Rodiczewa wszyscy zebrani wstają. Rozlegają się oklaski i okrzyki uznania.

Mówca dowodzi, że podeptanie praw narodu polskiego jest równocześnie podeptaniem praw narodu rosyjskiego.

Mówca przeciwstawia dwa fakty: wyodrębnienie Chełmszczyzny i żądanie ofiary od narodu polskiego, wyrażone przez mobilizacyę w Polsce.

Komisarz udziela 3-go ostrzeżenia i zamyka zebranie.

Spisano protokuł, w którym zaznaczono, że komisarz zabronił użycia języka polskiego,

„La question agraire au Royaume de Pologne".

B. Koskowski, doktór nauk gospodarczych, Paryż.

Książka p. Koskowskiego przeznaczona jest dla cudzoziemców: stąd wypływa i j j charakter i na tem polega cała jej wartość Dla czytelnika polskiego jest to rzecz zbyt ogólnikowo szkicowana; streszczenie i to bardzo zwięzłe tego, co tylekrotnie już było poruszane w prasie i co nie schodzi z porządku dziennego. Żadnego kuszenia się o rozwiązanie tej zresztą zbyt skomplikowanej sprawy, żadnego nowego jej oświetlenia autor nam nie daje.

A jednak nie jest to praca bezużyteczna Przeciwnie, jako objektywne przedstawienie tego niezmiernie ważnego społecznego zjawiska, bynajmniej nie tak lokalnej natury, jakby się to zdawało, w języku dostępnym dla szerokiego europejskiego ogółu, ma pewne teoretyczne i praktyczne znaczenie. Teoretyczne, jako materyał do naukowego oświetlenia tej kwestyi, ściślej mówiąc, całego ich kompletu, objętego nazwą kwestyi rolnej,—praktyczne, jako bliższe zaznajomienie ludów zachodnich ze stosunkami w kraju tych wychodźców, którzy obecnie co raz szerszym strumieniem zaczynają zalewać Europę i Amerykę w charakterze robotników rolnych.

Oto jak w streszczeniu przedstawia się praca p Koskowskiego. Zaznaczywszy w przedmowie, że związek między sprawami gospodarczemi, a politycznemi jego dziejami i współczesnemi przejściami w Królestwie Polskiem jest silniejszy i charakterystyczniejszy, niż gdziekolwiek, autor zaczyna od krótkiego zarysu historycznego, począwszy od trzeciego rozbioru, a głównie od epoki Księstwa Warszawskiego, opierając się przeważnie na pracy Fr. br. Skarbka Fakt uwłaszczenia włościan przecina dzieje organizacyi rolnej w Królestwie na dwie epoki: przed i po 1864 roku.

Wspomniawszy krótko o tem, jak sprawa organizacyi rolnej nurtuje umysły wybitnych myślicieli i działaczy społecznych jeszcze na długo przed 1864 r. — o ruchu ideologicznym za granicą, który wkrótce przeniósłszy się do kraju, przybiera konkretniejszą formę—założonych w tym czasie stowarzyszeń,—autor zatrzymuje się dłużej nad historyą i działalnością Towarzystwa Rolniczego, powstałego w Warszawie 1858 r.

Wielopolski, chcąc sprowadzić to, co on nazywał ideologią, na grunt realny, i niezadowolony z działalności Towarzystwa, zamyka je 1862 r. i wprowadza reformę, nie licząc się zgoła z życzeniami ogółu. Reforma jego nie zadawala nikogo. Co się tyczy reformy włościańskiej 1864 r., to jest ona więcej aktem dyplomacyi, którym rząd rosyjski miał więcej na widoku pognębienie szlachty, uważanej za ognisko uczuć wrogich rządowi, niż interes ludu włościańskiego. Autor przytacza bardzo charakterystyczne słowa inspiratora reformy włościańskiej, Milutina, które co do tego najmniejszej nie pozostawiają wątpliwości. Wogóle punkt ciężkości rozdziałów, poświęconych epoce przeduwłaszczeniowej, stanowią sprawy bardziej politycznej, niż gospodarczej natury.

Następne rozdziały nieściśle się wiążą między sobą i to stanowi wadę tej pracy, gdyż to rozstrzela całokształt obrazu.

Od reformy z 1864 mamy przeskok do statystyki własności ziemskiej, następnie autor mówi o małej własności rolnej, potem o banku włościańskim, o eksploatacyi pośredniej, proletaryacie rolnym i wychodźtwie. Ale do tej samej kwestyi wychodźtwa wróci jeszcze w przedostatnim rozdziale, mówiąc o robotnikach rolnych.

Co się tyczy statystyki posiadłości ziemskiej, to od roku 1864 począwszy, autor konstatuje ciągły wzrost drobnej własności rolnej-włościańskiej kosztem wielkiej — ziemiańsko-szlacheckiej.

Podczas, gdy w 1864 r. podział między własnością włościańską, a większą ziemiańsko-szlachecką, był prawie równy, w r. 1904 obszar włościańskiej własności stanowi 66.5% ogólnego obszaru, czyli dwa razy tyle, co przypada na własność ziemiaństwa. Szkoda jednak, że autor nie podkreśla tego, jak silnie skurczyły się rozmiary własności włościańskiej w ciągu ostatnich lat czterdziestu. Przeciętny obszar własności chłopskiej spada od r. 1864 z 7,2 dziesięciny do 6,4. Stan drobnych gospodarstw włościańskich jest zbyt dobrze znany, a autor nic nowego nie dorzuca do ogólnie wiadomych faktów. Bank włościański ma na celu przyjście z pomocą drobnym właścicielom ziemskim, ale działalność jego nie odpowiada celowi. Autor krytykuje, i słusznie, braki tej instytucyi, a mianowicie ograniczenie klienteli do pewnej ściśle wyosobnionej grupy ludzi, mianowicie włościan, a usunięcie bardzo licznej w niektórych szczególniej okolicach klasy drobnej, t zw. chodaczkowej szlachty, która prócz pochodzenia, absolutnie niczem od włościan się nie różni, następnie biurokratyczną formalistykę i inne funkcyonalne wady. Eksploatacya pośrednia jest w Królestwie jeszcze dość rzadkiem zjawiskiem w gospodarstwach włościańskich: dzierżawy gruntów pod ogrody i sady mają więcej przemysłowy charakter, a połownictwo (métayage) należy do wyjątków.

Rozdziały VIII, IX i XVIII są poświęcone proletaryatowi rolnemu i zagadnieniu wychodźtwa. Proletaryat wiejski ucieka od roli, która nie może go wyżywić, albo do miast, albo za granicę. Pierwsze idzie w parze z coraz dalej idącem uprzemysłowieniem w kraju i jest to objaw powszechny we wszystkich kulturalnych krajach. Drugie jest bardziej charakterystyczne dla naszych stosunków, przyczem należy rozróżniać pomiędzy wychodźtwem stałem, a sezonowem. To ostatnie szczególniej doniosłego nabrało w ostatnich czasach znaczenia. Szkoda, że z temi tak niezmiernie żywotnemi kwestyami autor tak pobieżnie się załatwił. Wiele jest przyczyn tej ucieczki ze wsi: między niemi autor, zdaje się, kładzie największy nacisk na brak ziemi i zbytnie rozdrobnienie gospodarstw, a również stopniowy upadek większej własności — „demokratyzacyę" własności ziemskiej.

Stosunki kredytowe, kwestya serwitutów i szachownic, postępy techniki rolniczej, stan nauczania — dopełniają obrazu życia gospodarczego wsi polskiej w Królestwie.

W jakiż sposób społeczeństwo reaguje na sprawę rolną? Odpowiedź na to mamy w dwu rozdziałach: w jednym, zatytułowanym „Środki rządowe", w drugim — „Stowarzyszenia rolne". Ze strony Państwa Królestwo nie otrzymuje prawie żadnej pomocy. Charakterystyczne są tu cyfry, które autor przytacza (i znów szkoda, że ich tak mało podaje). Oto jedna dla przykładu: budżet państwowy departamentu rolnictwa na 1907 rok wynosił ogółem 5,025,244 rb., z tej sumy na Królestwo wyasygnowano, licząc w to subsydya dla dwu klasztorów prawosławnych, 9.500 rb.

Stowarzyszenie rolne, to wyraz samopomocy społecznej. Pomimo przeszkód stawianych na każdym kroku ze strony sfer oficyalnych, rozwijają się one atoli od roku 1899 począwszy i zakreślają coraz szersze koła swej kompetencyi. Od 1904 r. do 1907 powstało 150 syndykatów rolniczych. W 1907 r. powstaje centralne Towarzystwo rolnicze, a wkrótce— Towarzystwo kół rolniczych imienia Staszica. Około nich grupują się liczne kółka rolnicze rozsiane po całym kraju. One stanowią kolebkę nowych idei i obejmują najprzeróżniejsze gałęzie działalności społecznej.

Osobiste swe poglądy na kwestyę własności włościańskiej, autor wypowiada tak ogólnikowo, że niełatwo jest je streścić. A więc mamy tu podkreślone desideratum przejścia do kultury intensywnej, zniesienia serwitutów i szachownic, organizacyę szkolnictwa początkowego i nauczania fachowego.

W każdym razie autor jest zdania, że uregulowanie sprawy rolnej, a choćby tylko złagodzenie jej nie da się zrobić bez interwencyi i to bardzo szerokiej (très large) państwa.

Ostatecznie godzi się autor, że działalność obywatelska mogłaby dojść do niejakich rezultatów, „gdyby państwo zechciało zrzec się swej polityki policyjnej, szczególniej do klas robotniczej i włościańskiej"... Ale obecnie państwo waha się między dwoma celami: pierwszy polityczny dyktuje mu osłabienie ekonomiczne narodu; drugi fiskalny—nakazuje pewne pod tym względem ostrożności".

H.

Pierwszorzędna Francuska Parowa Farbiarnia
I SPECYALNE PAROWE CZYSZCZENIE UBRAŃ

G. ZAJCEWA

Kijów, **Prorezna № 2** róg Kreszczatyku. Oddział przy fabryce: Ossljewska № 27 dom własny.

Telefon № 16-63.

Firma nagrodzona medalem za specyal. czyszcz. i farbowanie
1) **W Wiedniu: złoty medal, krzyż hon. i dypl.**
2) **W Rzymie: złoty medal, orzeł i honor. dypl.**

Przyjmuje się do czyszczenia: jedwab, wełnę, plusz, atlas; kostyumy, firanki, portyery, suknie balowe, szynele, kitle, tużurki, peniuary kolor. i in.; parasolki, pantofle balowe, kapturki, rękawiczki, meble w całym komplecie, również pluszowe i aksamitne dywany.

Odświeżają specyalnie bez prócia **PLUSZ** na sukniach i sakach.

Obstalunki terminowe wyk. w ciągu 5 godz.

Zamiejscowym klientom wysyła się pocztą za zaliczka. 1825



Kreszczatyk № 29 m. 7.
W podwórzu na lewo.
KRAWIEC
A. Sernec
916

Podolskie Przemysłowe Tow. Akc. w Winnicy
Stacya Kolei Żel. Połud. Zach.
Kapitał zakładowy 800,000 rubli
Adres telegraficzny: WINNICA, SUPERFOSFAT.

POLECA:
SUPERFOSFAT 16% zawartości kwasu fosforowego, rozpuszczalnego w wodzie, podług analizy, opakowany w mocne 6-io pudowe worki z plombą fabryczną.
SALETRĘ CHILIJSKA 15-16% azotu, w oryginalnych zagranicznych workach.
NAWOZY KOMPLETNE: 3% azotu i 12% fosforu.
6% azotu i 10% fosforu.
SOL POTASOWĄ 30 i 40% 4334
KAINIT 12,4%
ZUZLE THOMASA 17-18% zawartości kwasu fosforowego.
CENNIKI NA ŻĄDANIE — FRANCO i GRATIS.
Wysyłka detaliczna i wagonowa do wszystkich kolei Rosyjskich.

„LA VIE".
Tygodnik społeczny, artystyczny i literacki
pod kierownictwem
Marius-Ary Leblond.

Wychodzi w Paryżu. 1-szy numer ukazał się w d. 24 lutego n. st. bież. roku.

„La vie" jest pismem przyjaciół Francyi i francuzów, którzy się interesują rozwojem literatury, sztuki i myśli ludzkiej w świecie całym.

„La vie" ma za zadanie zaznajamiać swych czytelników ze wszystkiem, co jest siłą i postępem w życiu krajów i narodów.

„La vie" pomieszcza artykuły pióra najwybitniejszych publicystów i utwory literackie oryginalne, portrety osobistości, na których zwrócona jest uwaga świata, sprawozdania z ruchu artystycznego i literackiego, najnowsze wiadomości ze wszystkich dziedzin życia ludzkiego.

Każdy numer „La vie" liczy 32 strony druku, zawiera także ilustracye poza tekstem.

Roczna prenumerata „La vie" wynosi 25 fr. (10 rubli).

Prenumeratę „La vie" przyjmuje **w Paryżu** Redakcya „La vie" **68, rue Mazarine**
W Kijowie księgarnia **L. Idzikowskiego, Kreszczatyk № 29.**

Na dogodnych warunkach.
Od dnia 4-go b. m. została otwarta
Filia przy Targu Halickim
ulica Dmitrowska Nr 10 d. Lunina.

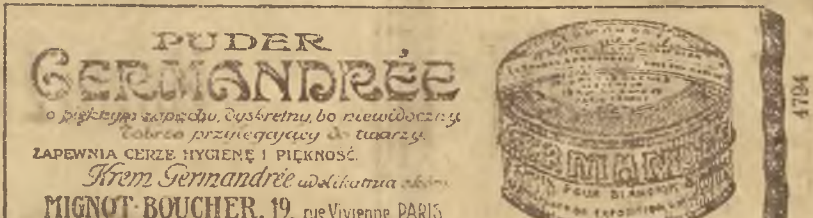


Otrzymano Ostatnie Modele:
Fortepianów, Pianin, Fisbarmonii
Ferstera, Ibacha, Tiurmera, Korona
Automatyczne i elektryczne pianina najnowszej konstrukcyi.

Wynajem-Zamiana | Odnawianie-Strojenie

Na składzie fabrycznym 4593
SZUSTER i S-KA
Magazyny: 1) Kreszczatyk Nr 50. 2) Targ Halicki (Dmitrowska Nr 10 d. Lunina) 3) w. Demjówka d Rowkowej telefon 30-99.
Oddziały: Moskwa — Odesa — Ryga — Orenburg
Sprzedaż na raty.

Nasiona Buraków Cukrowych
HODOWLI:
Excelenc. R. hr. Potockiego w Uładowce.
Maryi hr. Branickiej w Białej Cerkwi.
Ottona Breustedta w Ischladen.
POLECA
J. K. Szuman Kijów
Sadowa 2, tel. 22-65, dom Maryi hr. Branickiej. 4779



4794

KRAWIEC **W. Kłaczkowski**
Kreszczatyk Nr. 54 (bel étage) tel. Nr. 36-47
posiada na składzie w wielkim wyborze
materyały fabryk angielskich i krajowych
Wykonanie obstalunków wzorowe. 4590

FABRYCZNY SKŁAD **KORTÓW ANGIELSKICH**
T-wa
Dżems Czemburs i S-ka
FILIA KIJOWSKA
5 MIKOŁAJOWSKA 5
korty, korciki, szewioty i sukna angielskie na kostyumy, palta i pokrycia futer.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 4105
5 MIKOŁAJOWSKA 5.

Rok XXXVII istnienia.
NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH
„BIESIADA LITERACKA"
DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE
12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów
znakomitych autorów polskich
Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

— PREMIUM BEZPŁATNE. —

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów
otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy

W roku 1910 damy znakomitą powieść **Michała Czajkowskiego „Stefan Czarniecki"**, w zupełności, bez żadnych skróceń; powieść Bolesławity **„Zagadki"**, osnutą na tle wypadków 1863 r.; nadto powieści Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, **Przyborowskiego Wilczyńskiego Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Fevala i arcydzieła innych autorów.** Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości,** kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	2

Za granica rocznie rb. 10

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop; 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie.
Adres redakcyi i administracyi **Warszawa, Plac Warecki № 4**
Telefon № 78-24



BALSAM APTEKARZA THIERRY
przy złem trawieniu i towarzyszących mu objawach, jak odbijaniu, zgadze, pełności w żołądku, zaparciu, wzdęciu kwasów i t. p. należy przyjąć na kawałku cukru 20 do 40 kropli prawdziwego „Cudownego Balsamu" aptekarza Thierry, dla uspokojenia bólów żołądkowych, wzmocnienia żołądka, wydzielania śluzu, a także dla stłumienia kaszlu.

Zielony znak ochronny w postaci zakonnicy.

Wysyła się 12 buteleк mniejszych lub 6 większych za 5 rb. Dostać można we wszystkich większych aptekach.—Zamówienia i przekazy pieniężne należy adresować do firmy: 4528
WŁADYSŁAW HOFFMAN i S-ka Warszawa, Zielna 4

W magazynach mód i galanteryi
Domu Handl. Br. N. i M. Lepejko
Kreszczatyk 40, telefon 26-65.
Lwowska № 4 (Sienny targ), telefon 22-42.
Otrzymano wspaniały wybór ostatnich nowości na sezon Jesienny i Zimowy lepszych krajow. i zagranicznych fabryk a także materyały na uniformy dla wszyst. zakł. nauk.
Ceny stałe. 687

Chiński magazyn herbaty
T. I. KOMAROWA
Kreszczatyk № 48.
Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych:

Herbata Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu. **Kakao Holenderskie** lepszych firm od 1 rb 20 kop. **Czekolada, herbatniki, karmelki, cukierki owocowe** i in. Wyroby cukiernicze: G. Bormana, Siu i S-ki. Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże Pp. Kupujacym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao — dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek 3837



Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **HENRYKA HOYERA** (p. współpr. Nissena i Würtz i S-wie w Wiedniu) **Kreszczatyk Nr 38** w podwórzu. Przyjmuje reperacyi i zamówienia. Robota elegancka i mocna. 2952

W.-Wasylkowska Nr 10. Telefon Nr 35-06
NOWO-OTWORZONY **Specyalny magazyn**
Dywanów portyer, materyałów NA MEBLE.
G. Chalebski
Wielki wybór tiulowych firanek, gobelin, chodników stor automatycznych i t. d.
Przy magazynie własna fabryka **Szmuklerskich** wyrobów do mebli i dekoracyi. 4461

Nasiona buraków pastewnych oraz **Koniczyny**
czerw. bez kaniański kupuję, proszę o próby i ceny.
A. Przesmycki Kijów, Kreszczatyk 48. 4318

Fortepiany i pianina
fabryki „A. STROBL" w Kijowie
Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli.** **Reperacya i strojenie. Żylańska № 27. Telefon 185.** 409

Otrzymany transport
Rocznika „Ziemia" z 1910 r.
wydawnictwo **„T-wa Krajoznawczego".**
Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":
bez oprawy rb. 5.25
w ozdobnej oprawie „ 6.75
Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1. 4910

Tygodnik Polski
Pismo polityczne, społeczne, naukowe, literackie i artystyczne
poświęcone zagadnieniom życia narodowego
wychodzi w Warszawie.
Ul. Ś-to Krzyska № 16, tel. 228-33.

Organ niezależnej opinii narodowej.

Odzwierciedla całokształt życia polskiego we wszystkich dzielnicach i jego związek z kulturą Zachodu.

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórczej

Redaktor i wydawca: H. ZARANOWSKI.

CENA PRENUMERATY:

W Warszawie:	rocznie rb. 7	Za odnoszenie do domu 20 kop. kwartalnie.
	półrocznie „ 3.50	
	kwartalnie „ 1.75	
W Królestwie i Cesarstwie:	rocznie rb. 8	
	półrocznie „ 4	
	kwartalnie „ 2	
Zagranicą:	rocznie rb. 9	
	półrocznie „ 4.50	
	kwartalnie „ 2.25	

4571

Wszechświatowo znana firma
JOHANN MARIA FARINA
(egz. od 1695 r.)
Otworzywszy oddział w Rosyi



sprzedaje
WODĘ KOLOŃSKĄ
4821 swojej produkcyi
PO CENACH rosyjsk. fabrykatu
Przedstawiciel dla całej Rosyi T-wo „UNICAL"
Kijów, W.-Wasylkowska № 38

№ 36 Kreszczatyk № 36
ISTOTNIE
zakupione
okazyjnie
artystyczne współczesne, używane i nowe dobrze utrzymane
MEBLE
do wszystkich pokoi od **najtańszych do najdroższych,** z najrozmaitsz. drzewa i w różnych stylach, poleca największy w Kraju Południowo-Zachodnim magazyn
Okazyjnych
rzeczy, mebli i starożytności
bez konkurencyi
co do cen i wyboru 4018
Bric-a-Brac
„Starina i Roskosz"
Dokładny adres:
(granatowe szyldy), który prosimy wyciąć, aby nie łączyć z in. magaz.
Kreszczatyk № 36
wejście frontowe, to samo, które prowadzi do teatru Mianowskiego wprost Luterańskiej ulicy.
Telefon № 18-42.
Starożytne
meble z drzewa czerwonego, brzozy królewskiej inkrustowanej bronzami i bez nich, porcelanę, obrazy, dywany, kryształy i t. d. i t. d.
Kupujemy
wszystko, co dotyczy starożytności i nowożytnych przedmiotów artyzmu
Nr 36 Kreszczatyk Nr 36

Dziecinne
ubranka, pałtoty, kapelusze czapki.
686
Damskie saki
roboty szydełkowej czapki, pończochy etc.
Kurtki myśliwskie
kalesony, skarpetki etc.
W olbrzymim wyborze poleca magazyn
Czesko-Rosyjskich Fabryk Wyrobów Pończoszniczych
G. W. Andrle
Kijów, W.-Wasylkowska 10
Ceny stałe.

Fabryka lamp



naftowo-żarowych
Udoskonalone, szybko zapalające się. Reperacya lamp wszelkich systemów, lampek spirytusowych i t. p.
Bracia Janiccy
Kijów, Kreszczatyk № 48 3749

Dwa Arabskie Oryginalne Ogiery
ze Wschodu importowane, sprzedają się w Stadninie Arabskiej w Sachnach. Wszelkich szczegółów udziela Zarząd Stada w Sachnach, poczta Zarudyńce gub. Kijowskiej. 4405



BLUZKI SUKNIE * KOSTJUMY PŁASZCZE

BIELIZNA DAMSKA * CAŁE WYPRAWY

NOWOŚCI
JESIENNE i ZIMOWE
W WEŁNACH I JEDWABIACH POLECAJĄ
BRACIA JABŁKOWSCY
WARSZAWA. BRACKA. 23.

(PRÓBY, KATALOGI, KOSZTORYSY-BEZPŁATNIE)

4184

DRUKARNIA POLSKA
Telefon 16-72 **w KIJOWIE** Kreszczatyk 38

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.



Sieczkarnie Bentall'a

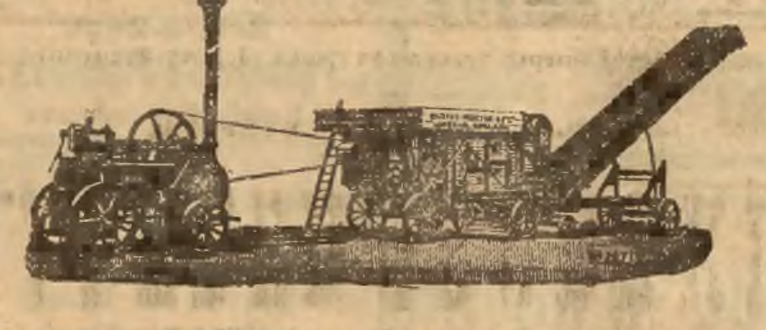
od najmniejszych i najprostszych ręcznych, do maszyn o wielkiej wydajności, przeznaczonych do napędu motorowego i zbudowanych z zastosowaniem ostatnich na tem polu udoskonaleń — wszystkie jednakowo wyróżniają się ogólnie uznanemi zaletami konstrukcyi, doskonałością materyału i dokładnością odrobienia

— WYŁĄCZNY REPREZENTANT —

ALFRED GRODZKI

Warszawa, 33, Senatorska 3649

Ilustrowane katalogi wysył. są na każde żądanie gratis i franco.



Tow. Akc. Wł. A. Doliński
KRESZCZATYK 22. 2

FILIE: Kozlatyn i Aleksandrówka gub. Kijowskiej

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Sieczkarnie i sieczkacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", rzrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

Już wyszedł z druku

Kalendarz
Centralnego Towarzystwa Rolniczego
na rok 1913.

Cena obu części **rb. 1.25,** z notatnikiem oprawnym w skórę **rb. 1.65.**

Skład główny w księgarniach GEBETHNERA i WOLFFA

w Warszawie, Lublinie i Łodzi.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 4611

Maszyny do przyrządzania paszy
największej angielskiej fabryki

BAMFORDA

Sieczkarnie, śrótowniki Rapid zwykłe lub kombinowane z gniotownikami, **siekacze, rozdrabiacze** do kuchów i **gniotowniki** do owsa nie kosztują drożej, niż inne, gorsze wyroby. Dlatego radzimy rolnikom nie kupować byle czego przed obejrzeniem u nas (**Miodowa 4**) w nowej wielkiej hali





STAŁEJ WYSTAWY

MASZYN BAMFORDA.

WIALNIE ORYGINALNE CLAYTONA.

PAROWNIKI
„NOWA REFORMA" — „GOSPODARZ"

najpraktyczniej urządzone, parują najszybciej i najdłużej trwają

SORTOWNIKI DO ZIEMNIAKÓW PŁÓCZKI

— **Cenniki i opisy darmo.** —

4073 TOW. AKC.

T. Kowalski i A. Trylski
Warszawa, Miodowa 4. Wilno, S-to Jerska 32

HANDLOWA MARKA



TOSA

PRAWDZIWE WAGI FAIRBANKS

RUCHOME, WOZOWE, WAGONOWE OSZCZĘDZAJĄ CZAS I PIENIĄDZE

Two J. Block

KIJÓW FUNDUKLEJOWSKA 39.

TELEFON 4-36

4748

W polskim magazynie naczyń gospodarskich

St. Powrozińskiego
Kijów. Kreszczatyk № 45.

Lampy, porcelana szkło, wyroby bronzowe, niklowe, platerowane. Naczynia niklowe, aluminiowe. **Stalowe emaliowane naczynia niepękające.** Kamienne, fajansowe i szklane. Angielskie łóżka, umywalnie, magle, wyżymaczki, maszynki do mięsa, żelazka, tace, maszynki do kawy, samowary, łyżki, noże, widelce, scyzoryki i nożyczki z najlep. angiel. stali

OTRZYMANO PRZENOSNE UDOSKONALONE

PIECE do ogrzewania i osuszania mieszkań bez dymu i swędu

Maszynki Amerykańskie do lodów. BRZYTWY ANGIELSKIE.

Kuchnie spirytusowe i naftowe i wiele innych przedmiotów do gospodarstwa domowego. 342



Przedstawiciel i skład **T-wa Ruberoid.** Inż. **M. KLIGMAN** Kijów, Aleksandr. 45 (wpr. Château) tel 13—24. Fabr. izol. oddz. inż. I. Guzik 11



Skład J. Rzemińskiego
Kijów, Kreszcz. 22 w podwórzu

Futra

Wielki wybór kołnierzy, mufek. Przyjmuje rozmaite obstalunki, przeróbki, czyszczenie bobrowych kołnierzy 470

Polskie Biuro Leśne
Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Żórawia Nr 22. Urządzanie **gospod. leśnych, inspekcye i taksacye leśne.** Komis. sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne

---

Magazyn Towarów Futrzanych

P. M. DOBRECOWA
Kijów, Michałowska Nr 7. Telefon 25-54.

Poleca w wielkim wyborze **towary futrzane,** gotowe męskie i damskie rzeczy futrzane, dochy, gorżetki, mufki, czapki, kołnierze i dywany. Dobieranie, farbowanie i wyprawa futer dokonyw. się we własnej **pracowni. Specyalny oddział dla przyjmowania obstalunków, okryć damskich. Magazyn zaopatrzony w wielki wybór najrozmaitszych jedwabnych towarów krajowych i zagranicznych firm, sukno, plusz i aksamit.** Co do wyboru i gatunku towarów — prosimy się przekonać. 4488

Nowa żarówka elektrycz. „Wotan"
z metalowem włóknem

oszczędność prądu o k. 75 %.

Pierwsza lampa z włóknem wolframowem.

SKŁAD i SPRZEDAŻ

W ROSYJSKIEM TOW.

SCHUCKERT & S-ka
Kijów, Puszkińska № 6. 4037

— NOWOŚCI WYDAWNICZE —

u LEONA IDZIKOWSKIEGO w KIJOWIE

Oddział Warszawski: Marszałkowska 119

ROMUALD TRAUGUTT i jego dyktatura podczas powstania styczniowego. Napisał *Maryan Dubiecki.* Książka wyrokiem Senatu uwolniona od konfiskaty. Cena 1.80 kp.

W NOC PRZEDŚLUBNĄ Powieść na tle zagadnień obyczajowych. Napisał *Zbigniew Znicz.* Cena 1.20 kp.

PROMETEUSZE. Powieść psychologiczna na tle ruchu wolnościowego. Napisał *Sławomir.* Cena 1.60 kp

LATAWIEC Legenda ukraińska. Napisała *Marya z Zapolskich Dybowska.* Wydanie ozdob. Cena 1.20 kp.

JEGO ŻARŁOCZNA MOŚĆ BURAK... Szkice Ukraińsko-Kontraktowe przez *Hrabiego Adama Rzewuskiego.* Cena Rb. 1 —

POLSKI STAN POSIADANIA NA RUSI. (Kraj. Ludność. Ziemia) z 11-ma tablicami statyst. Napisał *Joachim Bartoszewicz.* Cena Rb 1 —

OWOC ZAKAZANY. Powieść kryminalna z życia arystokracyi polskiej. Napisał *Ludwik Romocki.* Cena 1.80 kp

GWIAŹDZISTA NOC. Powieść z życia artystów. Napisał *Juljan German* Cena 2.50 kp

Na żądanie wysyła się kompletny katalog powieści, dramatów, poezyi i komedyj dla teatrów amatorskich, (z oznaczeniem ilości ról męskich i kobiecych) opracowany bibliograficznie i mieszczący wszystkie nowości za lat 5

- GRATIS i FRANKO. - 4573

Fabryka Wyrobów Metalowych

DOM HANDLOWY

M. Bukowiński i L. Dyakowski
w KIJOWIE.



Latarnie żarowo-naftowe „LUNA"

Najnowszej konstrukcyi.
Efektowny wygląd.
Duża siła światła.
Mały rozchód nafty.
Nader łatwa obsługa.
Długotrwała sprawność. 591

Cenniki gratis — franco.

Adres: Kreszczatyk № 5. Telef. 9-27 i 25-13 Telegraficzny **„Embu — Kijów".**

Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych Stanisława Targońskiego w Beszynce posiadając znaczny zapas najnowszych i najwięcej używanych narzędzi rolniczych i maszyn dostarcza takowe niezwłocznie na zamówienie listowne. Katalogi na zapotrzebowanie. Adres dla listów: **Rachny, Stanisław Targoński, skład maszyn.** Dla depesz. Targoński Rachny. 15

— W Magazynie Futer —

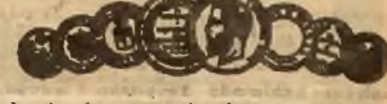
J. Kantor
Kreszczatyk № 14 od frontu



FUTRA

— W WIELKIM WYBORZE OSTATNIE MODELE MUFEK i KOŁNIERZY

Specyalnie przyjmuje zamówienia na najrozmaitsze futrzane rzeczy.



Fabryka i preparat. chemiczn. mydeł Magistra Farmac. Alberta Zejdla w Kijowie Dorohoż. 6.

POLECA:

Mydła tualetowe co do gatunku bez współzawodnictwa, odznaczają się delikatnym i przyjemnym zapachem.

Mydło do bielizny w najwyższym gatunku bez domieszek, 30%—50% oszczędności w stosunku do gatunków podrzędnych

Mydlany proszek wygodny w użyciu i oszczędny przy wygotowywaniu, praniu bielizny i firanek, przy myciu podłóg, schodów naczyń **etc.** Szybko wchodzi do ogólnego użytku.

„Mydło zielone" dla celów medycznych i technicznych a także jako środek do tępienia pasożytów na drzewach owocowych, dekoracyjnych i krzewach.

Farbka do bielizny w płytkach „Gwiazdka" łatwo rozpuszczająca się w wodzie, co do gatunku bez współzawodnictwa

Farbka do bielizny w płóciennych woreczkach, nie rozpuszczająca się w wodzie lecz dodająca białości bieliźnie ładny odcień. 424

Żądać wszędzie

Luterańska № 12 m. 2.
OKAZYJNIE

Sprzedaję najrozmaitsze stare, rzadkie, starożytne i artystyczne rzeczy. A mianowicie: **MEBLE** mahoniowe z brzozy korelskiej, bronzy, porcelanę, kryształy, obrazy, sztychy, akwarele, pastele, kandelabry, pająki, zegarki, kinkiety, dywany, gobeliny, materye, galony, koronki, hafty, wyszycia, makaty, futra, rzeźby, biusty, portrety, wazy, statue, medaliony, flakony, instrumenty muzyczne, złoto, srebro, brylanty, szmaragdy, perły i in. kamienie; miniatury tabakierki, kubki, puhary, dzbanki, pudełka, tace, broń starożytną, rękopisy, ruskie „gramoty", monety, medale, platynę, wykopaliska, szyldkretowe wyroby, emalie, wyroby z perłowej konchy, marmuru, drzewa i kości słoniowej; przedmioty inkrustowane, lalki porcelanowe i filiżanki ruskich i zagranicznych fabryk, starożytności chrześcijańskie, słuckie polskie pasy, wschodnie antyki, małoruskie i wielkoruskie wyroby, rękodzielnicze wyroby, japońskie i chińskie przedmioty, Kamee, gemmy, melchior, kubki, puhary, półmiski, kielichy, kokoszniki, biblie, eau fort'y, dywany perskie, albumy, nesesery, meble w stylu: marqueterie, bull, jacob, empire, Ludwik XIV, XV, XVI, directoire, barocco, rococo, gdańskim, z drzewa różanego, palisandrowego orzechowego, palmowego, czarnego cytrynowego oraz z wszelkiego innego drzewa i innego stylu. Naszyjniki, pancerze, hełmy, Cimege, emalia zbroje rycerskie i t. d., i t. d., i t. d. **Kijów,** ul. **Luterańska** d. Sztylmana Nr **12** m. **2** wprost ulicy Meryngowskiej. 3299

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Zieliński. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Kleniewski.